



PO DYMISJI HECTORA CAMPORY, tymczasowe funkcje prezydenta Argentyny przejął przewodniczący Izby Deputowanych Raul Lastiri. Zaprzysiężony został nowy rząd argentyński. Nowymi ministrami spraw zagranicznych i wewnętrznych zostali Alberto Vignes i Benito Llami. Pozostali ministrowie utrzymali swe stanowiska. Juan Peron oświadczył, że będzie kandydował w wyborach prezydenckich, które powinny odbyć się w przeciągu miesiąca.

LEONID BREZNIEW przyjął w piątek przebywającego z wizytą w Moskwie, doradcę prezydenta Egiptu, Hafeza Ismaila.

W BAUMHOLDER (NRF) rozbił się dwusilnikowy samolot wojskowy USA typu „Mohawk”. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

PREZYDENT NIXON spotkał się z premierem Japonii Kakuei Tanaką w dniach 31 lipca — 1 sierpnia. Wiadomość ta została potwierdzona przez ambasade amerykańską w Tokio po ogłoszeniu przez prasę informacji o chorobie Nixona.

SEKRETARZ GENERALNY ONZ Kurt Waldheim odwiedził Egipt, Jordanię i Izrael. Wizyta nastąpi prawdopodobnie w końcu lipca.

Wykonanie planów — poszerzenie asortymentów — wzrost eksportu

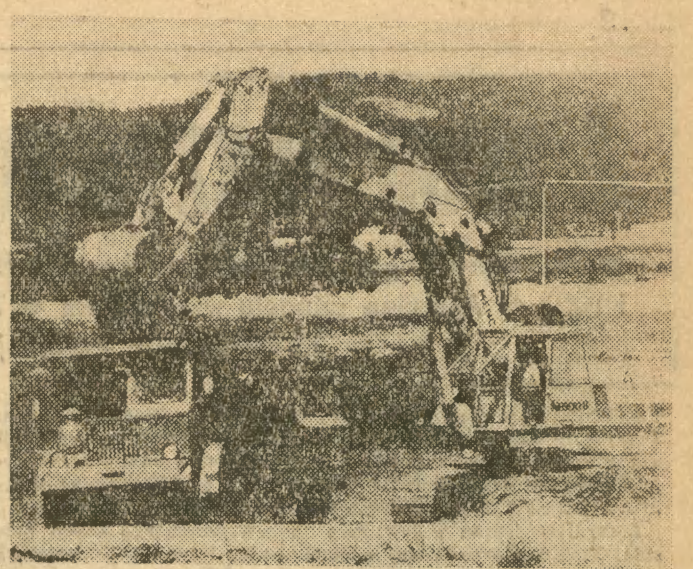
Coraz dynamiczniej rozwija produkcję krakowski „KABEL”

Krakowska Fabryka Kabli, która jest zakładem wiodącym w kombinacie „Polkabel”, wykonała swe zadania produkcyjne w I półroczu bież. roku w 100,8 proc., a zadania w zakresie sprzedaży w 101,5 proc. Cyfry te jednakże, jakkolwiek odzwierciedlające stan faktyczny, nie dają jeszcze wyobrażenia o tym, jakie znaczenie ma produkcja Krakowskiej Fabryki Kabli dla naszej gospodarki narodowej. Chodzi przecież o tysiące ton przewodów do elektryfikacji trakcji kolejowej i do wszelkiego rodzaju silników elektrycznych, o setki i tysiące kilometrów kabli telefonicznych, energetycznych i okrętowych, przewodów mieszkaniowych, górniczych, dźwigowych, spawalniczych, sznurów telefonicznych itd.

Krakowski „Kabel” co roku zwiększa ilość i asortyment swej produkcji zarówno na potrzeby kraju, jak też na eksport. Odchodzą one do krajów socjalistycznych, a także do Islandii, NRF, Indonezji i Iranu.

Na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy daje się zauważyć niezwykle dynamiczny rozwój produkcji nowych asortymentów maszyn kablowych, produkowanych na licencji zagranicznej, przez nowo wzniesiony i uruchomiony Zakład Maszyn Kablowych. Pozwoli to w najbliższej przyszłości na pokrycie zapotrzebowania wszystkich zakładów przemysłu kablowego w kraju w zakresie wyposażenia ich w nowoczesne i o dużej wydajności urządzenia do produkcji kabli i przewodów w termoplastach. Dotychczasowe tradycyjne izolacje i powłoki przewodów wykonywane z papieru, gumy, ołowiu i aluminium zastępuje się tańszymi, łatwiej dostępnymi i nie pogarszającymi jakości wyrobu termoplastami, innymi słowy: polichlorkiem winylu i polietylenem. (bp)

nymi i nie pogarszającymi jakości wyrobu termoplastami, innymi słowy: polichlorkiem winylu i polietylenem. (bp)



W Żarnowcu k/Pucka powstaje elektrownia szczytowo-pompowa, a za kilka lat rozpocznie się tu budowa elektrowni atomowej. Inwestycja ta będzie jedną z największych tego typu jednostek w kraju. Jej moc ma wynieść ok. 4 mld złotych. Dolny zbiornik zlokalizowano na Jeziorze Żarnowieckim, górny — na pobliskim wznesieniu. Uruchomienie pierwszej turbiny przewidywane jest pod koniec roku 1977. Aktualnie można mówić dopiero o pierwszych dniach narodzin żarnowieckiej elektrowni. Prowadzi się roboty ziemne, przygotowuje wykopy pod blok siłowni. Pracuje ciężki sprzęt: wielotonowe samochody, ciężkie koparki. Ten etap budowy — niezwykle trudny, a nieefektywny — trwać będzie jeszcze szereg miesięcy. Na zdjęciu: ciężka koparka na budowie zbiornika żarnowieckiego. CAF

Cena 1 zł

A.

echo KRAKOWA

ROK XXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 164 (8651)

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 14, niedziela 15 lipca 1973 r.

Piękna i unikalna „Święta z warkoczem” ozdoba krakowskiej galerii w kamienicy Szołayskich

Jakim sposobem piękna kamienna rzeźba znalazła się w piwnicy tego niestety nie wiemy. Losy „Świętej z warkoczem” są na razie tajemnicą. Ona sama — niezwyklej i cennym zabytkiem.

Głowę figury, o której mowa odnalezili 4 listopada 1969 roku robotnicy prowadzący prace remontowe w piwnicy domu przy Małym Rynku 4 w Krakowie. Dalsze poszukiwania pozwoliły na wydobycie z filaru piwnicy 39 fragmentów

kamiennej figury, których użyto do jego wypełnienia. W dziesięć dni po odkryciu rzeźby Miejski Konserwator Zabytków postanowił przekazać ją w depozyt wieczysty Muzeum Narodowemu w Krakowie. Rozpoczął się długi okres badań i prac konserwatorskich. Badania wykazały, że rzeźba, której powstanie przypada na I połowę wieku XV była robota i powtórnie scalona. Analiza materiału rzeźbiarskiego pozwoliła ustalić, iż figurę wykonano z tufu, pochodzącego prawdopodobnie ze złóż koło Koszyc.

Figura została poważnie uszkodzona, ustalono jednak w trakcie prac konserwatorskich, że przedstawiała ona postać świętej trzymającej jakiś przedmiot, atrybut w ręce. Po odczyszczeniu poszczególnych fragmentów z zaprawy murarskiej przystąpiono do utrwalenia zachowanych elementów polichromii, a następnie do scalenia figury. W celu wzmocnienia konstrukcji rzeźby i jej statyki zastosowano pręty z nierdzewnej stali i mosiądzu. Prace te prowadzono w Pracowni Konserwatorskiej Muzeum Narodowego w Krakowie, Studium Konserwacji Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu, pracowniach i laboratoriach AGH i Politechniki Krakowskiej



Fot. J. Rubiś

oraz Wydziale Konserwacji Dzieł Sztuki krakowskiej ASP.

Prace te nie miały na celu zrekonstruowania figury, ale utrwalenie jej w obecnym stanie. (Dokończenie na str. 2)

Laur dla „Czołgisty”

W Wersalu zakończyło się 6 międzynarodowe biennale filmów i fotografii o tematyce wojennej. I nagrodę w kategorii zdjęć czarno-białych przyznano Stanisławowi Sydomanowi za zdjęcie pt. „Czołgista”.

Wśród wyróżnionych specjalnymi medalami znalazł się polski film „Czas poligoni” produkcji filmowej, Robertem Evvanssem.

Liczba śmiertelnych ofiar w Mozambiku sięga tysięcy

LONDYN, NOWY JORK
Dziennik „Times”, który we wtorek ujawnił, że portugalskie wojska kolonialne wymordowały przeszło 400 mieszkańców wioski Wiriyamu w Mozambiku i dokonały podobnych masakr w innych miejscowościach, zamieszcza w numerze piątkowym „dziennik śmierci” — obszerny i szczegółowy raport sporządzony przez misjonarzy hiszpańskich, wyliczający przestępstwa żołnierzy portugalskich w Mozambiku. Raport stwierdza, że liczba śmiertelnych ofiar okrucieństwa wojsk portugalskich idzie w tysiące.

Autorzy, których nazwisk nie ujawniono w obawie przed represjami, pracowali na placówce misyjnej w Mukumburze w latach 1971 i 1972. Część z nich nadal przebywa w Mozambiku. Piszą oni, że o bestialstwach żołnierzy portugalskich informowali niejednokrotnie swych przełożonych, ci jednak uznali

to za „mieszanie się do polityki” i zachowali milczenie.

Raport, liczący 4000 słów, informuje m. in., że kiedy powstańcy Frelimo zabili jednego z przywódców plemiennych, kolaborującego z władzami kolonialnymi, armia portugalska zaczęła pacyfikować wioski w całym rejonie (nad rzeką Dack) — mordując ludność cywilną. W jednej z wiosek, gdzie zabito 19 Afrykańczyków, pewnego mężczyznę torturowano na oczach jego dzieci i ciężarnej żony.

W innej wiosce, leżącej 20 km od misji, Portugalczycy ścigający bezskutecznie powstańców, zamknęli w chacie 16 kobiet i dzieci i wrzucili tam granaty.

Raport ujawnia, że w krwawych akcjach pacyfikacyjnych uczestniczą również wojska rasistowskiego reżimu, rodezyjskiego (Rodezja graniczy z Mozambikiem). Podczas jednego z wypadów wojsk rodezyjskich żołnierze odcinali ręce i stopy zastrzelonym wieśniakom. W innej wiosce zaatakowanej przez Rodezyjczyków, ocalało tylko dwoje dzieci.

Jak można było oczekiwać, władze portugalskie zaprzeczyły informacjom „Timesa”. W związku z tym grupa misjonarzy hiszpańskich oznajmiła w piątek w Madrycie, że rozporządza dokumentacją podającą nazwiska, wiek i płeć 147 spośród około 400 osób zamordowanych w Wiriyamu.

Taki oto nie znany u nas rodzaj zjeżdżalni dla dzieci zainstalowano w ogrodzie „Tottori Dunos” w japońskiej prowincji Tottori.

CAF — Pana Photo



Rajd Polski jest w tym roku niesłychanie trudny. Z 62 załóg, które wystartowały w czwartek ze stadionu Wisły do I etapu, ukończyło tę część imprezy tylko 16. W chwili zamykania numeru jechało już tylko 10 załóg. Na zdjęciu: Dieter Guenther i Peter Petersen (NRF) na odcinku specjalnym Targanica — Kocierz. Załoga ta wycofała się z walki. Na trasie II etapu wycofała się również załoga braci Zyszkowskich. Relacja z Rajdu na stronie 10.

Fot.: Marek Pietrzykowski

Do zobaczenia w poniedziałek

Prowadź pojazd tak aby nie spowodować wypadku

Pamiętaj — masz tylko jedno życie!

W lipcu i sierpniu notuje się najwięcej wypadków drogowych. Ich liczba gwałtownie wzrasta zwłaszcza w soboty i niedziele, kiedy mieszkańcy naszego miasta tłumnie wyruszają na urlopy i na weekendowe wycieczki na „zieloną trawę”.

Wyjeżdżając więc na zaslony, niezbędny wypoczynek

przypominamy: przed wyjazdem w pierwszym rzędzie należy sprawdzić czy hamulce działają sprawnie. Będziemy ich przecież często używać. Sprawdzić należy również oświetlenie, światła „stop” i kierunkowskazy. Pamiętajmy o zapasowych żarówkach. Paliwo radzimy zatankować wcześniej, aby uniknąć oczekiwania w kolejce.

Z pewnością spotkacie się z przejazdami kolejowymi, radzimy więc: zbliżając się do przejazdu zachować szczególną ostrożność, nawet jeśli posiada on urządzenia zabezpieczające (sygnalizację, zapory — rogatki).

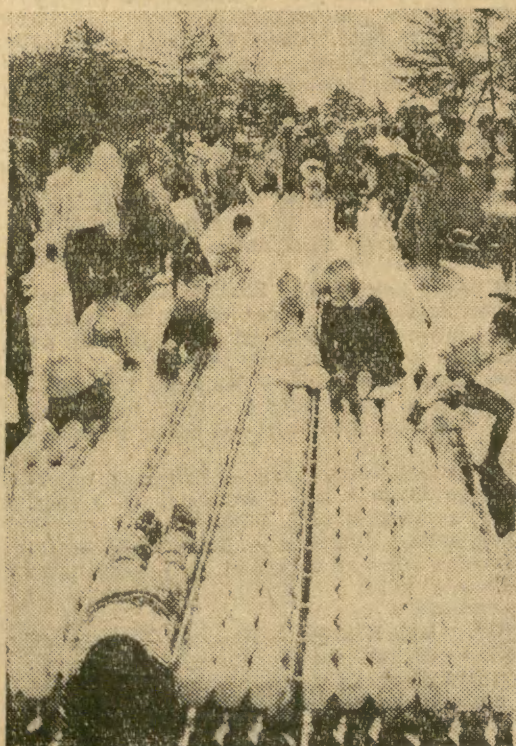
Przed wjazdem na tory kierujący pojazdem winien upewnić się czy nie zbliża się pociąg, a ponadto przewidzieć wszelkie środki ostrożności, jeżeli wskutek mgły lub z innych powodów widoczność jest zmniejszona.

Pamiętajcie, że tylko jazda zgodna z przepisami Kodeksu Drogowego gwarantuje pełne bezpieczeństwo, które od Was samych zależy. Zatem więcej rozważaj, a opalen i wypoczęci wróćcie do domu. Do zobaczenia w poniedziałek! (bef)

Szwedzi likwidują odznaczenia i ordery

SZTOKHOLM

Parlament szwedzki (Riksdag) postanowił po długiej i burzliwej dyskusji znieść przyznanie wszelkich orderów i odznaczeń państwowych. Wniosek, zgłoszony przez deputowanych socjaldemokratycznych, miał wielu oponentów, którzy twierdzili, że godzi on w tradycję i nie jest racjonalnie uмотywowany. W końcu jednak propozycja zyskała aprobatę większości parlamentarnej. Ordery i odznaczenia zostaną jednak zniesione dopiero po wstąpieniu na tron obecnego następcy króla Szwecji, Gustawa VI Adolfa — księcia Karola. Ponadto ordery będą mogły nadal otrzymywać cudzoziemcy, szczególnie zasłużeń dla Szwecji.



Z prac Prezydium Rządu

♦ Współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna między Polską i NRD ♦ Aktualna sytuacja w rolnictwie ♦ Zasady tworzenia funduszu kultury fizycznej

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — na posiedzeniu 13 bm. Prezydium Rządu omówiło i zatwierdziło harmonogram realizacji zadań w dziedzinie współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską i NRD do 1980 roku, określonych na spotkaniu delegacji partyjno-rządowej obu krajów.

Prezydium Rządu zobowiązało przewodniczącą sekcji polskiej Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej między PRL i NRD, wicepremiera Jana Mitrę do sprawowania bieżącej kontroli nad przebiegiem realizacji zadań ustalonych w harmonogramie.

W kolejnym punkcie porządku obrad Prezydium Rządu wysłuchało informacji Centralnego Urzędu Geologii na temat zasobów surowcowych w kraju i problemów ich wykorzystania. Zalecono, aby w planach zagospodarowania głównych surowców uwzględnić wykorzystanie kopalni towarzyszących i odpadów.

Prezydium Rządu rozpatrzyło kolejno problemy przedstawione w informacji Ministerstwa Rolnictwa o aktualnej sy-

tuacji w rolnictwie i środkach przyspieszających jego dalszy rozwój w latach 1974-1975. Stwierdzono, że pomyślna realizacja zadań rolnictwa w pierwszej połowie bieżącego planu 5-letniego w podstawowych gałęziach produkcji roślinnej i zwierzęcej, osiągnięta w wyniku stworzenia korzystniejszych warunków ekonomiczno-społecznych, wymaga utrwalenia wysokiej dynamiki rozwoju rolnictwa i wsparcia jej dodatkowymi środkami.

Następnie Prezydium Rządu omówiło i zaaprobowало projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie zasad tworzenia funduszu rozwoju kultury fizycznej. Środki funduszu stanowią będą — poza dochodami własnymi organizacji i klubów — jedyne źródło finansowania statutowej działalności bieżącej klubów i organizacji kultury fizycznej. Środkami funduszu dysponować będą komitety kultury fizycznej i turystyki przy prezydiach rad

narodowych, a w gminach — naczelnicy gmin.

Prezydium Rządu powzięło następnie decyzję w sprawie uznania inwestycji gospodarki komunalnej związanej z budową zakładów mięsnych w Elku za inwestycję szczególnie ważną dla gospodarki narodowej.

Z kraju

Z OKAZJI święta narodowego Francji, ambasador tego kraju w Polsce Augustin Jordan wydal 13 bm. przyjęcie w salach swej warszawskiej rezydencji.

13 BM. przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce Guenter Sieber.

Z OKAZJI wizyty w naszym kraju delegacji Narodowej Armii Ludowej NRD charge d'affaires a.l. w Polsce — Manfred Schmidt wydal 13 bm. przyjęcie w salach ambasady w Warszawie.

PREZYDIUM Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, obradujące 13 bm. rozpatrzyło zadania nowego, trudniejszego etapu prac: rekonstrukcji wnętrza, a także program wyposażenia tych komnat, które oddane zostaną już w 1976 r.

OD 16 BM. księgarnia „Domu Książki” przyjmować będą zapisy na „drugą rzut” subskrypcji wznawianego przez PIW bestsellera — „Księgi tysiąca i jednej nocy”.

PRAWIE 46 tys. studentów weźmie udział podczas tegorocznych wakacji w krajowych i zagranicznych obozach wypoczynkowych, organizowanych przez SZSP. Jest to liczba rekordowa.

Kronika wypadków

Podczas zderzenia „fiata” z samochodem ciężarowym na ul. Piastowskiej uległa ciężkim obrażeniom Teresa Patryk zam. w Garlicy ul. Ogrodowa (pow. Kraków).

Na pl. Centralnym w Nowej Hucie motocyklista potrącił Marię Szołak 1. 60 (brak adresu), która doznała ogólnych potłuczeń.

Wczoraj Pogotowie Ratunkowe przy ul. Siemiradzkiego udzieliło pomocy 168 pacjentom.

W czasie gwałtownej burzy, jaka przeszła wczoraj nad powiatem olkuskim spłonęło od wyładowań atmosferycznych we wsi Zarowniec 9 stodół. W akcji ratowniczej brało udział kilka zawodowych i ochotniczych straży pożarnych. Straty wynoszą ponad 100 tys. zł. (až)

ZSRR podpisały w Moskwie 10-letnie porozumienie o współpracy gospodarczej, które określa rozwój regularnych stosunków gospodarczych i handlowych pomiędzy obu krajami. M. in. przewiduje się możliwość budowy wspólnymi siłami, na terenie ZSRR, wielkich zakładów przemysłowych, przy czym Francja deklaruje zakup sporej części wyprodukowanych w tych zakładach towarów na sumę 1,5 miliarda franków rocznie. Jest to więc przykład dobrze pojętej współpracy, korzystnej dla obu stron.

Ale to wszystko tylko na marginesie dzisiejszego święta

Uroczysta akademія na Kremlu z okazji 70 rocznicy II Zjazdu SDPRR

MOSKWA
W piątek na Kremlu odbyła się akademія poświęcona 70-tej rocznicy II Zjazdu Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, który odbył się w dniach 30 lipca do 23 sierpnia 1903 r. Jego znaczenie polega na tym, że utworzono na nim Partię Bolszewików — „naszą odkrytą chwałą partię leninowską” — powiedział sekretarz, generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, otwierając akademię, na którą przybyli przywódcy KPZR i rządu radzieckiego, weterani partyjni i przedstawiciele społeczeństwa oraz goście zagraniczni.

Referat pt. „II Zjazd SDPRR: jego historyczne znaczenie na świecie” wygłosił członek Biura Politycznego i sekretarz KC KPZR, Michaił Susłow. „Powstanie Partii Bolszewickiej było wydarzeniem historycznym o znaczeniu światowym i oznaczało nowy etap rozwoju rosyjskiego i światowego ruchu robotniczego w skali międzynarodowej. Dzięki wierności ideom Lenina ruch komunistyczny przekształcił się obecnie w najbardziej wpływową i najlepiej zorganizowaną siłę polityczną współczesności” — powiedział M. Susłow.

„Święta z warkoczem”

(Dokończenie ze str. 1)
Taką też oglądać możemy w Galerii Sztuki Polskiej od wieku XIV do XVIII w kamienicy Szołajskich w Krakowie.

Jakkolwiek mocno uszkodzona, rzeźba reprezentuje bardzo wysoki poziom artystyczny. Można przypuszczać, że jej autorowi znane były prace mistrzów „Piękných Madonn” z lat 1400. Szczególnie piękna rzeźba głowy i prawej ręki, charakterystyczne dla dzieł tego okresu przebiegające ciała sprawiają, że figura „Świętej z warkoczem” jest unikalnym zabytkiem kamiennej rzeźby wolnostojącej z pierwszej połowy wieku XV w Krakowie.

Choć zakończono nad nią prace konserwatorskie, naukowcy nadal będą jej dzieje. Być może więc, że dowiemy się kto rzeźbę tę stworzył, kto ją rozbił, potem scalił, aby na koniec ukryć w piwnicy. Ale nawet, jeżeli pytania te pozostaną bez odpowiedzi „Święta z warkoczem” dzięki ofiarności badaczy i konserwatorów będzie ozdobą Galerii w kamienicy Szołajskich. (e)

Od niedzieli...

Dziś dzień Francji. Dzień wielkiego święta narodowego Francuzów, obchodzonego tradycyjnie z wielką pompą dokładnie od 1880 roku, w którym specjalnym dekretem rządowym dzień zwycięstwa przez Ludwika I Bryana słynnej Bastylli (14. VII. 1789) uznano za początek nowej ery w historii Francji. Od tamtego roku Francja będzie obchodziła swoje narodowe święto na setkach i tysiącach ludowych zabaw poprzedzonych paradą wojskową.

Data lipcowej rewolucji francuskiej ma też i niemałe znaczenie dla nas — Polaków. Ta bowiem porównawcza Francja stała się dla wielu naszych rodaków drugą ojczyzną. W tym to kraju żyło i sławiło imię Polski sporo naszych ziomków: rewolucjonistów, artystów, uczonych i poetów, którzy tu walczyli i tworzyli, kiedy ich prawdziwa ojczyzna była w niewoli.

Losy sprzeczny historię obu naszych narodów również i w latach ostatniej wojny. Po jej zakończeniu, mimo nie najłepszego okresu, Francja dochowała nam przyjaźni — jako pierwszy kraj zachodni uznała naszą nową granicę na Odrze i Nysie. Tak więc i w trudnych latach potrafiliśmy zachować przyjaźń, podtrzymać zażyłość i sympatię, darczyń się szacunkiem. Obecnie zaś miernikiem

stosunków łączących oba nasze kraje jest wspólne postanowienie o potrzebie rozszerzenia i pogłębienia współpracy politycznej, która ma działać na rzecz pokoju, na rzecz trwałości odprężenia w sytuacji międzynarodowej, na rzecz umocnienia bezpieczeństwa europejskiego.

I w konkretnym działaniu polityka ta sprawdza się w każdym niemal szczególe. Zanim np. w NRF zrodziła się

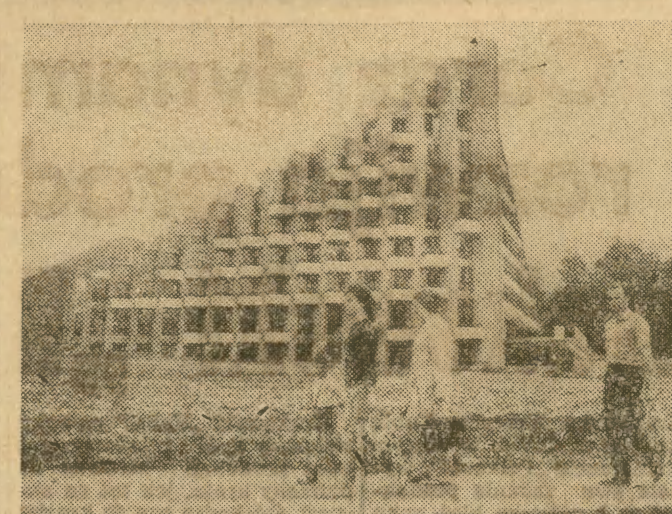
U przyjaciół — święto

osławiona „Ostpolitik” Francuzi już dawno mogli mówić o bardzo żywych kontaktach gospodarczych, kulturalnych i politycznych z krajami obozu socjalistycznego. Polska i Francja, Francja i ZSRR podpisały ze sobą wieloletnie umowy o współpracy, przyjmując przy tym jako zasadę stałe konsultacje w sprawach międzynarodowych, wymiennie poglądów, harmonizowanie stanowisk i uzgadnianie inicjatyw. W przypadku ZSRR i Francji oba kraje postanowiły nawet rozwijać współpracę w dziedzinie pokojowego podboju Kosmosu.

W miniony wtorek Francja i

narodowego Francji — kraju, który we współczesnej Europie potrafił mocno zaakcentować swoją potęgę gospodarczą i rozsadek polityczny.

Tymczasem z dalekiej Argentyny dochodzą wieści o poważnych niepokojach, wywołanych powrotem z wygnania byłego dyktatora — Perona. Właśnie w ubiegłym poniedziałek w czasie uroczystości z okazji 157 rocznicy obchodów niepodległości Argentyny



W Ustroniu-Zawodziu na Śląsku powstaje nowoczesna dzielnica leczniczo-rehabilitacyjna. Nowo budowane uzdrowisko przeznaczone jest do leczenia i rehabilitacji narządu ruchu, układu krążenia oraz chorób reumatycznych. Umożliwi ono po zakończeniu pierwszego etapu budowy, leczenie jednorazowo ponad 5 tys. osób. Na zdjęciu: oto jeden z oddanych już budynków, przeznaczony dla członków Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości. CAF — Jakubowski

Nasilenie prac w rolnictwie

Od przebiegu kampanii żniwnej zależeć będzie zaopatrzenie w artykuły konsumpcyjne

Ponad 6,5 tys. ciągników, 1000 kosiarek, 700 wiałarek, 3000 młoczek i 72 kombajny wezmą udział w tegorocznej akcji żniwnej, która na terenie woj. krakowskiego rozpocznie się w drugiej połowie przyszłego tygodnia.

Najwcześniej rozpoczną się żniwa w pow. Dąbrowa Tarnowska i Brzesko. Niestety, wskutek długotrwałych opadów deszczu i utrzymywania się nadal niekorzystnej dla rolnictwa pogody, sprzęt zbożowy będzie utrudniony, tym bardziej, że na wielu terenach zboża wyłęgły. Dotyczy to arealu 35 tys. ha. Na terenach, gdzie zboże wyłęgło, koszenie trzeba będzie wykonywać ręcznie.

Urzędy gminne przy współudziale służby rolnej, opracowa-

ły harmonogramy pracy sprzętu żniwno-omłotowego, które pozwolą na optymalne wykorzystanie wszystkich posiadanych urządzeń.

Wszystkie POM-y w czasie trwania żniw pełnić będą bez przerwy dyżury w godz. 6-20, a jeśli zajdzie potrzeba — w wypadkach awaryjnych — przez całą dobę. Ośrodki maszynowe nadal mają ogromne trudności z częściami zamiennymi do maszyn rolniczych i już w tej chwili dysponują nikłymi rezerwami. Już od 7 lat Związek Socjalistyczny Młodzieży Wiejskiej organizuje akcję pn. „Każdy kłosa na wagę złota”, polegającą na niesieniu pomocy w czasie żniw wszystkim gospodarstwom podupadłym; ludziom, którzy ze względu na wiek nie są w stanie podjąć tym ciężkim pracom. Z pomocą pospieszyły także Kółka Rolnicze, które młodzieży ZSMW będą pożyczkać maszyny rolnicze.

Podjęto też szereg kroków, by w tym gorącym okresie dla rolnictwa, zaopatrzenie ludności wiejskiej w artykuły spożywcze i napoje chłodzące nie budziło zastrzeżeń.

O problemach związanych z prawidłowym przebiegiem kampanii żniwnej w naszym regionie, poinformowano wczoraj zebranych podczas konferencji prasowej, którą prowadził przewodn. WRN — W. Drajcich.

ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY POCIĄGÓW

Dyrekcja OKP w Krakowie informuje, że w związku z robotami elektryfikacyjnymi na linii Kraków — Zakopane wprowadza się z dniem 16 lipca 1973 r. następujące zmiany w rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich:

- 1) pociąg ekspresowy Nr 13101, relacji Warszawa — Zakopane, prowadzony będzie od Krakowa do Zakopanego drogą okrężną przez Skawinę — Spytówkę — Wadowice, wg zmienionego rozkładu jazdy tj. dotychczasowy odjazd ze stacji Kraków Gł. godz. 10.22 pozostaje bez zmiany, natomiast przyjazd do Zakopanego nastąpi o godz. 14.27, tj. o 19 minut później.
- 2) pociąg Nr 3512, relacji Zakopane — Olsztyn, odjeżdżać będzie z Zakopanego do Poronina 18 minut wcześniej, tj. o godz. 13.55, od Poronina do Olsztyna rozkład jazdy nie ulegnie zmianie.
- 3) pociąg Nr 514 relacji Zakopane — Kraków odjeżdżać będzie ze stacji Sucha Beskidzka 15 minut później, tj. o godz. 12.25, przyjazd do Skawiny godz. 13.46, od stacji Skawina do st. Kraków Gł. rozkład jazdy nie ulegnie zmianie.
- 4) pociąg Nr 538, relacji Nowy Targ — Kalwaria Lanckorońska, odjeżdżać będzie ze st. Nowy Targ 4 minuty wcześniej, tj. o godz. 13.26, od stacji Sieniawa kursować będzie wg obecnego rozkładu jazdy.
- 5) pociąg Nr 5543, relacji Nowy Targ — Zakopane, odjeżdżać będzie z Nowego Targu 9 minut wcześniej, tj. o godz. 13.27 do Zakopanego przyjazd o godz. 14.40.
- 6) pociąg Nr 5544, relacji Zakopane — Nowy Targ, odjeżdżać będzie z Poronina 7 minut wcześniej, tj. o godz. 13.49, przyjazd do st. Biały Dunajec o godz. 13.56, a odjazd z tej stacji nie ulegnie zmianie.
- 7) pociąg Nr 34041, relacji Kraków — Płaszów — Oświęcim, odjeżdżać będzie z Krakowa-Płaszów 21 minut później, tj. o godz. 10.48, przyjazd do st. Oświęcim o godz. 12.15. Wprowadzone zmiany obowiązować będą do 2 września 1973 r.

K-6383

...do soboty

W 30 rocznicę przysięgi „Kościszczkowców“

Zanim ruszyli do kraju

NAPISZE O NICH LEON PASTERNAK „U NAS WSZYSCY KOLEDZY. IDZIE WIEZIEN Z BEREZY, BYŁY GLINA I HRABIA CHORAŻY, IDZIE CIEŚLA SPOD OMSKA, IDZIE ŚLUSARZ Z RADOMSKA, HELM BOJOWY JEDNAKO IM CIĄŻY...” TERAZ STOJĄ W RÓWNYCH SZEREGACH, WYPREŻENI, DUMNI. NIE SŁYCHAĆ NAJMNIEJSZEGO SZMERU, TYLKO W UPALNYM SŁONCU ŁOPOCĄ FLAGI. ŻOŁNIERZ OBOK ŻOŁNIERZA. KRÓTKO OSTRZYŻONE GŁOWY, PRAWIE RECE W GÓRZE Z DWOMA WYSUNIĘTYMI PALCAMI, W LEWYCH — ŻOŁNIERSKIE CZAPKI. ZAMELDOWAŁ JUŻ ICH GOTOWOŚĆ DO PRZYSIĘGI ZASTĘPCA DOWÓDCY DYWIZJI, PUŁKOWNIK GWARDII BOLESŁAW KIE-NIEWICZ. WYSŁUCHALI SŁÓW WANDY WASILEWSKIEJ, PRZYPOMINAJĄCEJ IM, IŻ „JESZCZE DO NIEDAWNA GROMADĄ BYLI BEZDOMNA, A DZIŚ JUŻ WOJSKIEM, GOTOWYM DO WALKI, WOJSKIEM, NA KTÓRE CZEKA JĘCZĄCY POD JARZMEM KRAJ...”

GENERAŁ BERLING już złożył przysięgę, stojąc na baczność przed pocztym sztandarowym. Teraz kolej na dywizję...

Na początku jest w gardle sucho i sucho jest w ustach. Wzruszenie utrudnia głos. Jeden za drugim przełykają ślinę, nabierają oddechu. Powtarzają, słowo za słowem, coraz głośniejsze, coraz wyraźniejsze...

...Przysięgam ziemi polskiej i narodowi polskiemu rzetelnie pełnić obowiązki żołnierza w obozie, w pochodzie, w boju, w każdej chwili i na każdym miejscu, strzec wojskowej tajemnicy, wypełniać wiernie rozkazy oficerów i dowódców...

Zenon Olpiński widzi wyrównane szeregi pododdziałów i pułków. Stoją obok siebie pierwszy, drugi, trzeci pułk, dalej artylerzyści i czołgiści, batalion kobiecy i inne. Kilkanaście metrów przed nim — poczt sztandarowy. Choraży Pawłowski pochylił drzewce sztandaru. Wiatr unosi do lotu widniejącego na nim piastowskiego orła.

JEST 15 LIPCA 1943 ROKU. Godzina dziesiąta i kilkanaście minut. Trzaskają migawki aparatów fotograficznych, terkocze kamera. Po latach będziemy mogli obejrzeć zdjęcia i filmy z przysięgi 1 Dywizji.

Olpiński nie wierzył, że będzie kiedyś świadkiem tej chwili, uczestnikiem wydarzenia, które na zawsze przejdzie do historii Polski. Lejtnant Olpiński, oficer do zadań specjalnych, przydzielony przez dowództwo radzieckie do pomocy w formowaniu polskich oddziałów wojskowych ma za sobą długą żołnierską drogę. Zaczynał wojenną „karierę” jako student drugiego roku Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie. Działal w Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. Ochotnik, zgłosił się do Czerwonej Armii jeszcze przed wybuchem wojny niemiecko-radzieckiej.

14 miesięcy walk w Leninigradzie. Na otoczone ze wszystkich stron miasto sypią się codziennie setki tysięcy pocisków i bomb. Zaczyna brakować opału, nie ma wody, żywności, światła, amunicji. W

Wyspa cysterna

Wkrótce na mapach Morza Północnego zaznaczona zostanie nowa wyspa — sztuczna, zbudowana z betonu. Narodziła się ona koło norweskich portu Stavanger i teraz ma być odholowana 300 kilometrów od tego portu i osadzona na dnie morza na polu naftowym eksploatowanym przez amerykański koncern „Phillips Petroleum Co”. Morze w tym miejscu ma głębokość 70 metrów a betonowa wyspa, która spełniać ma rolę cysterny będzie wystawała 20 metrów nad poziom morza. Jest to największa cysterna na świecie. W jej wnętrzu pomieści się milion baryłek ropy naftowej, czyli ok. 160 tys. ton. Wyspa cysterna jest zbudowana po to, by w razie trudnych warunków meteorologicznych i wysokiej fali można przyjąć trzydniowy urówek ropy.

ruinach rozwalonych domów ładują niemieccy dywersanci. Przebrani za kobiety, za żołnierzy radzieckich kierują przez radiostacje ogniem artyleryjskim, strzelają w plecy łącznikom, wznicięją pożary, rozrzucają zatrute dzienne, podają fałszywe wiadomości o klęsce i kapitulacji. Radzieccy oficerowie do zadań specjalnych mają wiele pracy, wróg jest groźny i przebiegły.

Nie wierzył wtedy, że przeżyje, że będzie mógł stanąć obok trybuny, udekorowanej sojusznymi sztandarami, obserwować przysięgę polskiej dywizji, powtarzać wraz z innymi:

...Przysięgam wierność sztandarowi mojej dywizji i hasłu ojców naszych, które na nim widnieje: za naszą wolność i waszą...

Po czterech miesiącach piekła zostaje skierowany z Leningradu do sztabu dywizji. Miasto będzie się jeszcze broniło przez dalsze kilkanaście miesięcy i pozostanie niezdobyte do dnia wyparcia Niemców z tych terenów.

8 MAJA 1943 JUŻ WIA-DOMO, że będzie polska dywizja. Już na drugi dzień po ogłoszeniu komunikatu „do radzieckich „wojennikomatów” zaczynają zgłaszać się setki ochotników. Zaczynają działać polskie komisje rekrutacyjne. Olpiński nie próżnuje. Odwiedza kolejno miejscowości, w których pracują Polacy. Zachęcać nie musi nikogo, ochotnicy do polskiej armii nie czekają na werbowników. Obiegają komisje. W Czelabińsku dyrekcja fabryki traktorów, produkujących sprzęt wojenny, nie chce zwolnić pracujących tutaj Polaków. „To dobrzy fachowcy, pracując tutaj — też walczą”. Ochotnicy nie chcą przyjąć do wiadomości tych zdań. Już zbyt długo czekali, teraz muszą dostać karabin, to żadna walka ze śrubokrętem w ręce. I na dodatek na tyłach...

Młodzi przerabiają metryki urodzenia i dowody. Z ósemką poprzez wydrapanie uzyskują trójkę i już legitymują się dwudziestym rokiem życia. Starsi z trójki „robią” ósemkę. Też chcą walczyć. W Ufie zgłasza się do Olpińskiego kilkunastu chłopców w wieku 14—16 lat. Przejechali i przeszli ponad 300 kilometrów. Chcą do wojska. Że za młodzi? „To my będziemy, panie pułkowniku, w kuchni czy w taborach, możemy amunicję nosić, ale — my musimy do armii”.

— Nie jestem pułkownikiem — tłumaczy Olpiński.

— Nie szkodzi, pan załatwi, pojedziemy, prawda? Pojechali.

DO POCIAGÓW zdążają cych w kierunku Siele przydziela się eskortę. Nie żeby pilnowała ochotników. Oni sami popędzają maszynistę. Trzeba pilnować, aby dodatkowi ochotnicy nie spodziewanie nie ładowali się

historii, tym razem najnowszej.

We wrześniu wezwano Zenona Olpińskiego do dowództwa. No, Olpiński, pożegnajmy się. Nie zrozumiał. Co, znowu werbować... Niet, wojewat.

WOJOWAŁ POD NOWO-JELNIĄ, Wilnem, Królewcem, Warszawą. Pracował w Związku Patriotów Polskich, pełnił funkcję pełnomocnika rządu do spraw repatriacji. Kiedy zapytał go o tamte lata najchętniej mówi o werbowaniu ochotników, a najdokładniej pamięta, jak wybrani, także przez niego, składali w Sielcach przysięgę. A później nie zawiedli nad Mieręją, pod Polzuchani, Trigubową i Lenino, najkrótszą drogą idąc do kraju.

Stanisław M. JANKOWSKI



Gen. Z. Berling i W. Wasilewska podczas defilady po przysiędze 1 Dywizji.

do wagonów, nie wskakiwali w biegu na mijanych stacjach i przystankach. Eskorta nie daje sobie rady. Potem w Sielcach, kiedy wyczytują z listy Kowalskiego występują z szeregu czterech. Okazuje się, że zamiast dwustu przyjechało trzystu ochotników.

Teraz stoją w szeregach, nie dawna tułaczka, dzisiaj jednolicie umundurowani żołnierze.

...Przysięgam ziemi polskiej i narodowi polskiemu, że do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu zwalczam wroga — Niemca, który zniszczył Polskę, do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu walczymy o wyzwolenie ojczyzny...

Przysięgam — powtarzają jak jeden.

A potem zaraz „Rota”, śpiewana na jedenaście tysięcy głosów, później defilada. Grzmot butów o ziemię, oklaski na trybunie. Zagraniczni dziennikarze bez przerwy klaszczą i fotografują. A pułki idą...

W 533 rocznicę bitwy pod Grunwaldem wpisują się do

Trzynastcie trzynastek diabłów

Kiedy wysyłają mnie do wszystkich diabłów — idę do pracy” — powiedział o sobie Pranas Porutis, kierownik jednej z filii kowieńskiego muzeum artystycznego im. Mikołaja Czurlonisa.

Filia mieści się w domu przy ulicy Salomei Neris 43. Dom ten należał do słynnego litewskiego malarza Antanasa Žmuidzinaviczusa, który zmarł w 1966 roku w wieku prawie 90 lat. Mistrz pozostawił po sobie nie tylko obrazy, ale i wiele kolekcji, a wśród nich te, od których szacowną placówkę kulturalną zaczęto nazywać „muzeum diabłów”.

Pierwszą wyrzeźbioną przez nieznanego ludowego artystę figurka diabła dotarła do Žmuidzinaviczusa w 1906 roku. Wtedy właśnie wpadł na pomysł, by zdobyć całą trzynastkę biesów. Nie było to trudne — mistrz miał wielu przyjaciół i wielbicieli, którzy robili wszystko dla zadowolenia jego kolekcjonerskiej ambicji. W ślad za trzynastym diabłem pojawił się wkrótce czternasty i następne. Mistrz, hołdując wciąż nieskomplikowanej miłoścy liczbowej, postanowił zgromadzić trzynastcie trzynastek i dopiął swego. Dzisiaj diabły zajmują całe piętro domu przy ulicy Salomei Neris i jest ich wielka różnorodność.

Wielka jest różnorodność przedmiotów, które wchodzą do

„diabelskiej kolekcji”. Popielniczki i podstawki do kalendara, gwizdki i flakoniki do perfum, wazoniki i fajki, noże do cięcia papieru i laski, dywany, ekslibrisy — wszystko trudno byłoby wymienić. Jest też serwis do kawy z wyobrażeniami diabłów. Oczywiście — komplet na trzynastcie osób.

Na półkach sasiadują ze sobą czarty, biesy i szatani najróżniejszych narodowości — czeskie, włoskie, kanadyjskie, chińskie, japońskie, afrykańskie. Nie brak również i polskich. Diabeł, jak wiadomo, nie jest taki straszny, jak go malują. Kto jednak chce zobaczyć, jak malują diabła — niech koniecznie odwiedzi kowieńskie muzeum.

„92“

„92” — to numer pogotowia milicyjnego w Belgradzie, a także tytuł jugosłowiańskiego tygodnika specjalizującego się w demaskowaniu przypadków nadużyć i korupcji. Naczelny redaktor tygodnika oświadczył, że praca zespołu redakcyjnego „92” polega na wykrywaniu różnic społecznych i gospodarczych w społeczeństwie i ujawnianiu mechanizmów korupcji.

Utopijne czy realne?

Warszawskiej „Zachęcie” otwarta została wystawa propozycji plastycznych dotyczących artystycznego kształtu Wistodstrady.

Ta 20-kilometrowa arteria biegnąca z nurtem rzeki i budowana społecznym wysiłkiem mieszkańców stolicy, stała się pretekstem do szerszego spojrzenia na współbywanie miasta z rzeką. Pokusa dla wyobraźni jest ogromna.

Ekspozycja składa się z ponad 120 projektów, czasem fantastycznych i nierealnych — zawsze jednak oryginalnych. Jaka zatem mogłaby być Wistodstrada, gdyby urzeczywistnić chociaż część wizji artystów?

Wzdłuż całej arterii proponuje się postawienie dziesiątków rzeźb plenerowych. Na rzece — setki fontann tak przemysłowo skonstruowanych, że czerpiąc wodę z Wistodstrady mogą swobodnie pływać tuż pod powierzchnią i zmieniać swoje położenie.

Centrum miasta istnieje... na wodzie, wzniesione między mostami, lub w formie mostów „obwieszonych” wieżami mieszkalnymi i gmachami reprezentacyjnymi. Ponoć jest to założenie nie do odrzucenia od budowy domów na ziemi. Miasto na wodzie — zdaniem autora projektu Zdzisława Kędzierskiego — jest jedyną realną formą połączenia dwóch Warszaw w jeden organizm miejski.

Artyści proponują, obok przepraw mostowych i ślimaków — niskie ławeczki ceramiczne o ciekawych kształtach, a na nich wyrzeźbione fragmenty poematów o Wiśle. Jeden z autorów próbuje wykorzystać pęd powietrza, który powstanie wskutek wielkiej szybkości samochodów i określonego natężenia ich ruchu: 3 tys. pojazdów na godzinę. Rury dźwiękoroiczne tworzą niezwykłe kompozycje, muzykę podawaną przez wiatr od rzeki, ruch uliczny, szum drzew. Ponad autostradą, od Zamku Królewskiego, biec powinny tarasy — ogrody, otoczone kwiatami i zielenią schody nad Wisłą.

Marzyciele, wizjonerzy, fanteści — tak oceniają niektóre z projektów warszawiaczy. Czy zawsze słusznie? Przecież jest oczywiste, że za upiększenie stolicy trzeba zabrać się od zaraz, że Warszawa traci sporo przez brak artystycznej oprawy pięknych skądinąd projektów urbanistycznych.

A warszawiakom najbardziej przypadła do serca wystawiona rzeźba pt. „Kup pan Syrenkę”. Jest to legendarny Wars żartobliwie oferujący pół-kobiety pół-ryby. (J. W.)



W trzy lata po bitwie pod Lenino delegacja kombatantów na grobach poległych. Trzeci od prawej — Zenon Olpiński.

Józefina Backer, gwiazda muśic-hallów znana z niezwyklej miłości do dzieci przejęła obowiązki przewodniczącej międzynarodowego komitetu d/s realizacji „Siódmego Kontynentu”. „Naszym pragnieniem — powiedziała słynna artystka — jest stworzenie na wyspie Kakan za-kątka dla dzieci ze wszystkich kontynentów, gdzie podczas zabaw i rozrywek, będą się roz-wijać i rosnać”.

Idea stworzenia „dziecięcej republiki” na jugosłowiańskiej wyspie Kakan zrodziła się pod-czas nakręcania filmu o tema-tyce dziecięcej pt. „Siódmy kon-

Siódmy kontynent

tynent”, szybko została pod-chwycona przez organizatorów dorocznego festiwalu dziecięcego w Szybeniku (Jugosławia).

Władze miejskie Szybenika — pięknego, nadadriatyckiego mia-sta postanowiły niezamieszkałą wyspę Kakan, należącą do archipelagu szybenickiego oddać przyszłej „dziecięcej republice”. Mogłoby w niej przebywać ok. 1500 dzieci z całego świata. Projekt szybko zdobył poparcie za-równo w Jugosławii jak i na świecie. Dzięki pomocy norwe-skiej firmy „Standart Telefon”, która położyła podmorski kabel, na wyspę doprowadzono prąd. Wypa zostanie zadrzewiona: niedawno członkowie jednej z delegacji dziecięcej, posadzili pierwsze drzewka.



Portret Tekli z Ratoskich Kościuszkowej, przypisywany J. Koltunowskiemu nosi w sobie cechy sztuki sarmackiej i ofi-cjalnej sztuki dworskiej. Obraz ten znajduje się w pierwszej sa-li Galerii w Sukiennicach.

Jubileusz Chaczaturiana

Zna go cały świat. Przez je-go twórczość. Studia na U-niwersytecie Moskiewskim za-czął od... biologii. Rzeczywiście powołanie — muzyka, kompo-zycja — odezwalo się już około roku 1910 kiedy to 7-letni Aram skomponował swój pierwszy utwór „Trio”, które-go prawykonanie odbyło się w 1912 r. w Paryżu. Od tej pory muzykę Chaczaturiana — sy-nonim muzyki Armenii Ra-dzieckiej — wykonują najzna-komitsze orkiestry całego świata, a on sam... mówi, że „nie ma sztuki bez miłości na-rodu, i nie ma miłości własne-go narodu bez szacunku dla innych narodów”. Rada Naj-wyższa ZSRR uhonorowała 70-letniego artystę tytułem Bohatera Pracy Socjalistycznej. (S. H.)

Spacer po krakowskich muzeach (21)

Zaczęło się od „Pochodni Nerona”

SUKIENNICE — kłóż ich nie zna. Prawie każdy krakowianin i pewnie co drugi Polak byli tu przy-najmniej raz w życiu. Są z miastem związane: nieroz-ważnie od setek lat. Ulegały li-cznym i gruntownym przebu-dowom. Jedną z najpoważniej-szych miała miejsce w ubie-głym wieku. Nie mamy dziś niestety dość czasu, aby zająć się długimi i barwnymi dzie-jami tego niezwykłego budyn-ku. Interesuje nas to, co kry-je on w swym wnętrzu.

Tu bierze swój początek in-stytucja Muzeum Narodowego w Krakowie. Czytelników mo-że zdziwić, że dopiero teraz do-chodzimy do miejsca, od któ-rego wypadałoby rozpocząć nasz spacer. Krótko wytłu-mać takie właśnie ułożenie tra-sy wędrowki po muzealnych zbiorach. Dotychczas odwie-dzaliśmy te oddziały i działy Muzeum Narodowego, które zawierały kolekcje niejedno-krotnie starsze od samego Muzeum. Ich powstawanie i istnienie były wyrazem datu-jących się od czasów stanisła-wowskich dążeń do utworzenia

narodowej placówki muzealnej. Rozbiory przeszkodziły w realizacji tych zamiarów. Mogli sobie na nią pozwolić lu-dzie bogaci — głównie arysto-kracja. Stąd wzięły się wielkie kolekcje m. in. Czartoryskich, Lubomirskich, Działyńskich, Czapskich. W ciągu wieku XIX grono kolekcjonerów powieksza się o zamożne ziemiaństwo i inteligencję.

Koncepcja powołania pla-cówki muzealnej w Krakowie istniała oczywiście o wiele wcześniej niż Muzeum Nardo-we — to zrozumiałe. Nie bez znaczenia dla podsylenia mu-zealnych ambicji Krakowa był z pewnością fakt umieszcze-nia w nim w roku 1874 wspaniałych zbiorów Czartoryskich. Trzeba było jednak momentu gestu, który przyrównać można do iskry zapalającej stos, aby marzenia o utworze-niu Muzeum Narodowego zo-stały spełnione. Moment taki przypała na dzień 5 paździer-nika 1879 roku. Andrzej Kopff w książce „Muzeum Narodowe — historia i zbiory” tak pisze o tej dacie: „Jak każda data dotycząca zdarzenia będącego rezultatem złożonego procesu historycznego, tak również i ta, od której zwykło się li-czyć dzieje krakowskiego Mu-zeum jest datą umowną. Nie oznacza ona początku lecz ko-niec pewnego etapu w procesie rozwoju myśli muzealnej w Polsce. W procesie tym po-wracała nieustannie myśl by utworzyć w Krakowie muzeum, które mogłoby być „po-cieszycielem w chwilach zwątpie-nia, skarbcem narodowych uczuć i przybytkiem dzieł sztuki siejącym zgodę i miłość” narodu rozdzielnego kordone-m zaborczych państw”.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

Już następnego dnia kilkunastu artystów poszło w ślady Siemiradzkiego. Ilość darów rosła dosłownie z dnia na dzień sprawiła, że w dniu 7 października Rada Miejska po-stanowiła powołać Muzeum Narodowe w Krakowie i zobowiązała miasto do utrzymywa-nia tej instytucji. Pod zarzą-dem miejskim Muzeum pozos-tało do roku 1950.

W inwentarzu Muzeum Na-rodowego pod numerem 1 za-pisano „Pochodni Nerona”. Początek został zrobiony. Nie oznaczał oczywiście otwarcia Muzeum dla publiczności. To nastąpiło w roku 1883 i po-łączone było z wystawą pamią-tek wiedeńskich zorganizowa-ną w 200-tą rocznicę odsieczy wiedeńskiej. W tym czasie zbiory muzeum znacznie się powiększyły. Przybywały da-ry, depozyty, zakupy. Historię większości z nich znamy z po-przednich naszych spacerów. Dziś Muzeum Narodowe chlu-bi się ogromnymi zbiorami. W Sukiennicach natomiast oglą-damy dzieła, które złożyły się na początek tej placówki. Za-praszam zatem do Galerii Ma-larstwa Polskiego wieku XIX w Sukiennicach.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

„Czwórka” — Józefa Chełmońskiego, jeden z najpopular-niejszych obrazów znajdujących się w zbiorach Muzeum Nardo-wego eksponowanych w Su-kiennicach.



W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

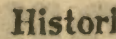
W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

W październiku roku 1879 obchodzono, właśnie w odno-wionych Sukiennicach bardzo uroczyste jubileusz 50-lecia pracy pisarskiej Józefa Igna-cego Kraszewskiego. Przybyli nań delegaci z trzech zabo-rów, w Krakowie panowała atmosfera patriotycznej mani-festacji. Patriotycznymi uczu-ciami i szacunkiem dla wiel-kiego pisarza kierował się Henryk Siemiradzki, który z okazji tego jubileuszu postano-wił ofiarować miastu swój o-braz „Pochodni Nerona”, przeznaczając go do pomiesz-czeń w Sukiennicach z myślą o przyszłym Muzeum. Gest ten wywołał lawinę podobnych.

MONITOR RÓŻNYCH CIEKAWOŚCI KRAKÓW





Zdj. J. Sadecki

Wędrując po Krakowie

Chciałam poznać życie — u nas tak nudno

Wielkie miasto. Urok barwnych wystaw, tłumy ludzi — nowych, ciekawych, innych od dobrze znanych z własnego miasteczka czy wioski. Wiele marzenia. Marzenia, które często sprowadzają się do słów: *klawa zabawa!* Pod takim hasłem uciekają często z domów chłopcy i dziewczęta, przyjeżdżają do Krakowa i pierwsze kroki z dworca kierują najczęściej... do Rynku Głównego, gdzie znajduje się kawiarnia „Noworol”.

SMAK „PRZYGODY”

Elżbieta, lat 17, ucieka z Nowego Sącza w początkach maja. Nie miała złamanego życia, ani „trudnych” rodziców, ani dwoj w szkole. Powiedziała koleżankom przed wyjazdem, że jedzie na „klawą zabawę”. Przyjechała mając kilkadziesiąt złotych, w głowie sto projektów nie bardzo skonkretyzowanych. W rzeczywistości wszystko potoczyło się bardzo konkretnie. Elżbieta, jak piłka, odbijała się od różnych rąk do różnych, podawana w pośpiechu.

Pierwszego dnia w „Noworolu” poznała Marka, który zabrał ją do siebie, ale następnego dnia wyrzucił ponieważ skończyły się jej pieniądze. Wyrusza na trasę E-22. Zatrzymuje ciężarowy samochód. Kierowca podwozi ją do Zagórz, zostaje u niego dwa dni. Kolejnym etapem podróży jest Śląsk. W Gliwicach poznaje Tomka, ten zaprasza ją do siebie, upija, a następnie gwałci. Chcąc się jej pozbyć, dał jej pieniądze na bilet powrotno do Krakowa. I znowu „Noworol”, wokół którego Elżbieta kręci się bezmyślnie, wciąż czekając na upragnioną zabawę.

Inaczej wyglądała historia dwóch dziewczyn z woj. opolskiego. Opowiadał mi o tym funkcjonariusz z KW MO w Krakowie. Przyjechały do cioci w Nowej Hucie, ale nie znaly jej adresu. Zaczęły zwiedzać miasto. Wieczorem trafiły do wesołego miasteczka, tam poznały pracowników obsługi miasteczka. Zanoowały u nich. Na drugi dzień kierownik je wyrzucił obawiając się następstw. Powalęsały się więc trochę, a następnie skierowały kroki do kawiarni „Jowita”. W towarzystwie ośmiu chłopców, idąc do ich meliny. Dziewczyny zaczęły przechodzić z rąk do rąk. Jedną z nich pod pozorem kupna papierosów, wydosłała się stamtąd i doniosła o melinie milicji. Upragnioną

zabawę i ewentualny jej dalszy ciąg — przerwano.

ZAWIEDZONE NADZIEJE...

— Czym one to wszystko tłumaczą? Czego szukają? — pytałem pracowników Wydziału d/s Nieletnich przy KW MO w Krakowie.

Okazuje się, że motywy bywają podobne. Dziewczęta te mówią np.: „Kiedy wrócę do miasteczka (na wieś) i będę do mnie przychodziły listy z Krakowa, zaimponuję koleżankom”. Albo: „Kiedy wrócę z mężem...” lub: „Chciałam poznać życie, wielki świat, u nas tak nudno”.

Więc szukanie przygód w mieście, obojętnie za jaką cenę. Zjeżdżają jak pszczoły do ula, tworzą grupy, paczki i przesiadają godzinami w „Noworolu” lub na betonowych ławkach pod Ratuszem.

Albo przecież te amatorki taniej przygody, ci chłopcy — wyzyskiwacze, to zaledwie margines życia wokół „Noworola” czy „Jowity”. Tu spotykają się codziennie setki dziewcząt i chłopców, którzy przychodzą zjeść lody, wypić filiżankę kawy, posiedzieć i popatrzeć na przechodniów. Oni to stanowią decydującą większość, nadając ton, tworząc klimat tego miejsca. Czy jednak młodzi mają się gdzie w pobliżu zabawić, czymś zająć, prócz waleśniania?

SĄ TYLKO LOKALE

Z takim pytaniem zwróciłam się tam, gdzie losy młodzieży powinny być sprawą pierwszoplanową — do ZW ZMS.

— To prawda, proponowaliśmy dotąd młodym za mało atrakcyjnych form spędzania wolnego czasu — mówią działacze. — Na całym terenie Rynku

Rozmowy przy warsztacie

Psycholog w zakładzie pracy — osoba już nie podejrzana

— Jak w praktyce wygląda Pani praca w zakładzie?

— Moje zadanie to właściwie realizacja hasła humanizacji pracy. Polega to na zbadaniu roli czynnika ludzkiego w produkcji, a więc poza badaniami sprawności psychofizjologicznej ludzi na stanowiskach o specjalnych wymaganiach (suwnicowcy, kierowcy, spawacze) staje wobec konieczności odpowiedzi na pewne generalne pytania np: dlaczego w zakładzie jedni pracują w sposób zaangażowany, twórczy, a inni nie? Jakże czynniki wpływają na absencję, wypadkowość, płynność kadr — a więc procesy ściśle związane z ekonomiką przedsiębiorstwa, jaka jest geneza pomysłów racjonalizatorskich itp. itd. Odpowiedzi na te pytania uzys-

Ogromny wzrost tempa pracy i skomplikowane warunki produkcji powodują, że powstaje w zakładach pracy szereg problemów, których rozwiązanie czasem zasadniczo wpływa na główne cele przedsiębiorstwa, na produkcję. Chodzi tu o tzw. problemy ludzkie — domenę psychologów. W Krakowskich Zakładach Napraw Maszyn Budowlanych „ZREMB” pracuje psycholog p. KRYSZYNA STĘBOROWSKA.

kuje przez obserwację i eksperyment, testy i wywiady.

— To dla mnie ciągle zbyt ogólne, a na przykładzie?

— Otrzymałam np. od dyrektora polecenie przeanalizowania przyczyn i rozmiarów płynności kadr w zakładzie. Moje badania wskazały, że płynność załogi wynika nie tylko z przyczyn niezależnych (emerytury, służba wojskowa, choroby), ale także z np. niewłaściwej organizacji pracy w pewnych konkretnych brygadach, warunków bhp, płacy, stosunków międzyludzkich — a więc przyczyn na które zakład może wpływać. Odchodzi głównie ludzie młodzi. Dwie są tego przyczyny: często niewłaściwa w ogóle postawa młodzieży wobec pracy, ale także wielokrotnie zła adaptacja w zakładzie. Minęły bowiem czasy, w których młody robotnik mógł tolerować postawę mistrza wobec siebie na zasadzie „skocz po zapalki”, kiedy w szkole, jeszcze niedawno był np. najlepszym uczniem. Zwołano zatem w dyrekcji zebranie niższego i średniego dozoru technicznego, który przecież, poza celami produkcyjnymi, realizuje też cele wychowawcze. Uświadomiono im konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na młodych robotników.

Miedzy innymi psycholog w zakładzie pracy powinien właściwie dbać o to by praca była odpowiednio doceniana, nawet o to, by była odpowiednio wynagradzana i co ważne, była pracą bezpieczną. Przyzwyczailam załogę do tego, że robotnicy interweniują u mnie właśnie w sprawach bhp. Jedną z form mojej pracy jest też opieka nad uczniami w szkole przyzakładowej. Ostatnio, przy ich współudziale i w ich obecności odbył się rozdział stanowisk na podstawie wyników obszernych wywiadów, jakie z nimi wcześniej przeprowadziłam. Pozwoliło to na zatrudnienie zgodne z ich zainteresowaniami i jak i możliwościami. Zeby pracownik był wydajny, musi autentycznie interesować się swoją pracą. Wtedy czuje się potrzebny.

— A jaki jest stosunek załogi do Pani i Pani pracy, bo o ile się orientuje, kilka lat temu psycholog był osobą dość „podejrzaną” (co taki właściwie robi?) w świadomości pracowników różnych zakładów. Jak wyglądała ta sprawa dzisiaj po kilku latach Pani pracy?

— Początkowo rzeczywiście wszystkie oczy zwrócone były na mnie dość nieufnie: kto ja jestem, co zdziałam, czy wpłynę na życie zakładu? Po pewnym czasie doszło jednak do tego, że zaczęli przychodzić do

wołany sprawą sądową o pobiciu kogoś pod wpływem alkoholu. Zbadalam głęboko podłoże sprawy i nawet stanęłam w sądzie jako świadek, powodując zbadanie psychiatryczne chłopca, które okazało się słusne. Nie chodzi o obronę złych spraw, ale o pomoc szeroko pojętą.

— A zatem pani psycholog nie jest już osobą „podejrzaną” o niejasne cele pracy w zakładzie?

— Nie. Świadomość przydatności psychologa w zakładzie pracy jest coraz większa. Dowodem może być także moja praca w innych zakładach tej samej branży poza terenem województwa (np. w Tychach) gdzie przybywałam po kilka dni badając pewne problemy z polecenia Zjednoczenia. W tej chwili te właśnie zakłady doszły do wniosku, że warto by zatrudnić psychologa na stałe. Pomaga to rzeczywiście rozwiązać szereg problemów ludzkich wpływających na produkcję, bo przecież załoga — to małe społeczeństwo.

Rozmawiała:

BARBARA NATKANIEC



Nowa bomba firmy „Omega”

Wydawałoby się, iż technologiczna rewolucja zegarków zaszła tak daleko, że na wiele lat zapanuje w tej dziedzinie spokój. Tymczasem okazało się coś wręcz przeciwnego. Głośna szwajcarska firma „Omega” wypuściła na rynek naryęczny komputer, który przypomina tradycyjny zegarek jedynie kształtem zewnętrznym. To płaskie (4 mm grubości) pudełeczko zamiast cyferblatu i

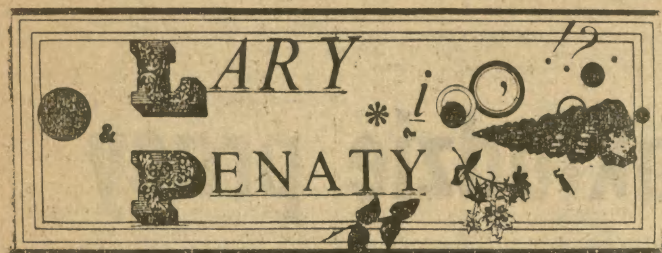
szkiełka posiada od zewnętrznej, widocznej strony specjalny syntetyczny rubin, mający tę właściwość, że pod wpływem minimalnych impulsów świetlnych mieni się jak fluorująca jarzeniówka. Na tym rubinie ukazują się świetlne cyfry informujące o godzinie, minucie i sekundzie.

Zegarek, oparty na wibracji kryształka kwarcu, chodzi z dokładnością do 5 sekund miesięcznie, zaś bateria, w którą jest wyposażony, wystarcza na ponad rok. Nowy zegarek Omega nie ma żadnej części ruchomej, mechanicznej. Jest on wyłącznie komputerem, czyli mikromaszyną liczącą. O jej precyzji niech świadczy fakt, że wewnątrz zegarka, nie większego od normalnie noszonych na rękę, znajduje się tysiąc trzysta tranzystorów.

Wynalazek Omegi, spowoduje wg powszechnego mniemania dość szybkie zniknięcie z produkcji zegarków ze wskazówkami. Nowy system jest bowiem znacznie doskonalszy i pewniejszy oraz, co wydaje się nieprawdopodobnie, tańszy. Syntetyczny rubin, jest bowiem dość prosty w produkcji i tani, podobnie jak drukowane obwody mikrokomputera. (Z. M.)



Zdj. A. Turozański



W basenie — czysto!

Przy ładnej pogodzie tłoczno jest na krakowskich basenach. Kontakt z wodą jest zawsze wskazany, a już szczególnie pływanie, które wpływa dodatnio na układy krążenia i oddychania, jest także ważnym czynnikiem prawidłowego rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży.

Woda w basenie ma jednak ten mankament, że nie podlega procesowi samooczyszczania i że w temperaturze ok. 25 stop. C następuje w niej szybszy — niż w rzece — rozwój bakterii, również bakterii ludzkich. Stąd — częste dezynfekowanie wody w kąpieliskach o obiegu zamkniętym. Zabiegi te nie zwalniają jednakże użytkowników basenów przed przestrze-

niem podstawowych zasad higieny.

Tak więc przed wejściem do basenu należy najpierw stanąć pod prysznicem, by dobrze się opłukać, trzeba również umyć się pod prysznicem zaraz po wyjściu z wody. Z kąpeli muszą absolutnie zrezygnować osoby, posiadające aktualnie jakiegokolwiek zmiany chorobowe na skórze. Nie można przecież uszczęśliwiać na siłę bliźnich swymi własnymi dolegliwościami, a możliwości zakażenia innych — są w basenie znakomite.

**na wszystko
jest SPOSOB**

Jedźmy surówki

W okresie letniego warzywnego urodzaju grzechem (przeciwko zdrowiu) byłoby lekceważenie możliwości konsumowania surówek. Surówki sporządzamy z warzyw liściastych (sałata, kapusta), korzeniowych (marchew, pietruszka, seler), cebulowych (cebula, por), owoców warzyw (pomidor, ogórek).

Pamiętajmy przy okazji, że:

1. warzywa korzeniowe tracą duże ilości witaminy C jeśli zbyt drobno je posatkować,

2. dodany do surówki olej roślinny podnosi smak potrawy i jej wartość odżywczą,

3. jeśli dodajemy śmietanę, to w ostatniej chwili przed podaniem surówki na stół, bo śmietana przyspiesza ulatnianie się... znów witaminy C.



Chleb w pudełku

Piecząco najlepiej przechowywać w specjalnie do tego przeznaczonym pojemniku, bądź specjalnym aluminiowym, dziurkowanym pudełku, które możemy nabyć w każdym sklepie z artykułami sportowymi. Pudełko takie jest bardzo potrzebne w domu, a poza tym odda nam duże usługi na wakacyjnych wycieczkach i urlopach. Chroni ono pieczywo przed zbyt szyb-

kim wysychaniem, uniemożliwia dostęp muchom, a także jest przewiewne co powoduje, że pieczywo nie pleśnieje.



Lody w domu

Latem w pełni, gorąco, upał. A tu jutro wpaść mają do nas znajomi. Czym ich przyjąć, czym ugościć? Radzilibyśmy — tylko czymś zimnym. Mogą być lody — takie niby po meksykańsku. Robota minimalna.

Przede wszystkim wcześniej zamawiamy w najbliższej cukierni odpowiednią porcję lodów. Najlepiej

śmietankowych. Ale mogą być także cassaty. Przynosimy je do domu oczywiście tuż przed wizytą gości. Wkładamy lody do szklanych pucharków, a następnie do lodówki. Przed podaniem na stół polewamy lody likierem, dekorujemy bitą śmietaną oraz tartą czekoladą... Wszyscy będą zachwyceni!



Z recepty sprzed 300 lat

300 lat już minęło od czasu, gdy w jednym z klasztorów w nadadriatyckim Zadarze któryś z mnichów wynalazł preparat do masażu, a zarazem świetny lek na bóle kręgosłupa. Duchowny alchemik nie przypuszczał zapewne, jakim to grzesznym celem posłuży jego odkrycie. Ale że ludzka ciekawość doświadczania jest niespożyta, więc wkrótce już alkoholowy medykament wystąpił w roli „zbawionego” trunku. Tak zaczęła się historia jednego z najstarszych w świecie likierów.

Zanotowano w kronikach, że jeszcze w pierwszej połowie XVIII wieku „Maraskino” cieszyło się dużym wzięciem u smakoszy. Do Zadaru przybijały liczne statki kupieckie z krajów śródziemnomorskich, aby zakupić tutaj choć po parę beczulek napoju.

„Maraskino” wyrabia się z rosnących w Azji środkowej wiśni, które po przeszczeniu na grunt nad Adriatykiem nabrały właśnie przysparzającego im sławy specyficznego aromatu.

Współczesna fabryka w Zadarze „Maraska” całkiem dobrze sobie prosperuje z mniszego wynalazku. Wyrabiane tu likiery zdobyły wiele medali na konkursach i wystawach międzynarodowych. Niedawno genewski Instytut Rozwoju i Wzornictwa wyróżnił „Maraskino” medalem, którym — jak dotąd — poszczycić się mogą tylko francuski „Martel” i hiszpański trunk „Pedro Domeco”.

Wytwarzane dzisiaj przez wielką fabrykę „Maraskino” zachowało ponoć taki sam smak, jak niegdyś nadawanemu w klasztornym laboratorium. Gdy przyrządzamy „Maraskino” — mówi inżynier Newenka Balini, kierowniczka działu kontroli fabrycznej — zapominamy o chemii i współczesnych technologiach. Trzymamy się tradycji. Jedyna receptura i środki technologiczne to kotły z tego samego materiału i beczki z tego samego drewna, w których dojrzewa trunk. Bo w tym wypadku tradycja okazała się znacznie lepsza.

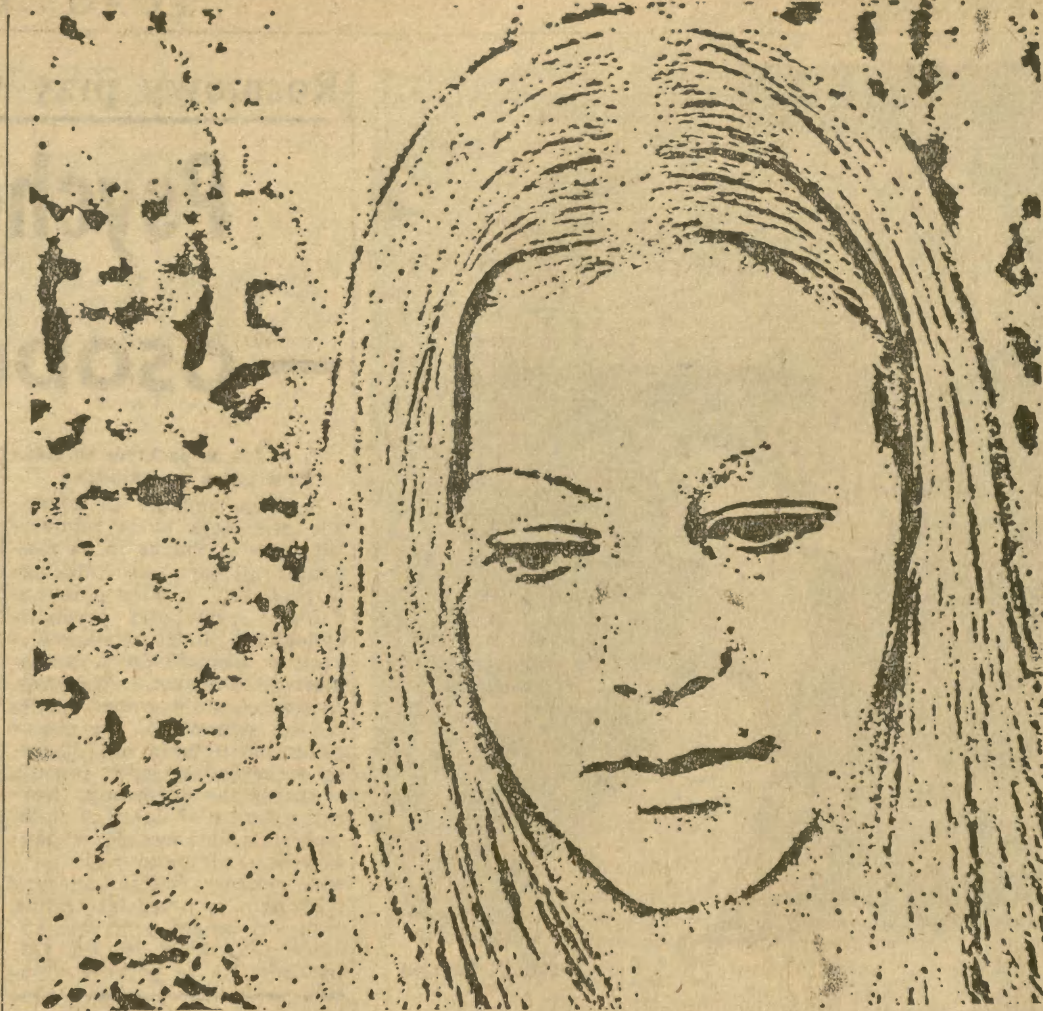
Wydeptane ścieżki

Intymne życie przez telefon

Zrodziła się na naszych oczach całkiem nowa instytucja — telefon zaufania: dla dorosłych, dla dzieci i młodzieży, telefoniczne porady seksuologiczne — również dla młodzieży, telefon zaufania MO. Stwierdziłmy już nieraz, że jest to poradnictwo skuteczne i potrzebne, nawet nieodpłatne w jakichś trudnych momentach życiowych. Zresztą nie tylko u nas wprowadzono ten wynalazek. O czym świadczy jego powodzenie?

Po pierwsze zapewne o tym, że w tym świecie pośpiechu i zagonienia, kosmicznych lokomotyw jest sam ze swymi problemami, że szuka pomocy i oparcia. I że w takich wypadkach nie wystarczy mu już ktoś szczerze życzliwy z rodziny czy spośród przyjaciół, ale potrzebny jest... fachowiec. Ktoś, kto zna się na rzeczy, kto podchodzi do sprawy nie tylko z sercem, lecz także z wiedzą o zagadnieniu, kto potrafi naukowo oświetlić tropiące nas problemy i — w miarę możliwości — wskazać drogę ich rozwikłania.

A może to niezupełnie tak.



„Portret”

Fot. Andrzej Turczański

MOJE HOBBY TO MIESZKANIE

Czy umiesz mieszkać na balkonie?

W nowych osiedlach większość budynków posiada balkony, a jeszcze częściej loggie. Architekci projektując je myśleli o wygodzie, wypoczynku. Niestety większość naszych, krakowskich balkonów wykorzystywana jest zgoła niewłaściwie. Na domowe spiżarnie i szatnie. Zatrzymajmy się przed jakimkolwiek nowym domem. Jego balkony przedstawiają smutny obraz. Parada różnych części garderoby w różnych kolorach. Oczywiście można od czasu do czasu wysuszyć coś na balkonie, ale można to zrobić w sposób dyskretny

nie wystawiając wszystkich swych inekspymabli na widok publiczny.

A poza tym... balkon powinien nam służyć jako miejsce wypoczynku, zastąpić domowy ogródek. Spróbujmy więc zagospodarować go zgodnie z jego przeznaczeniem.

A więc wiadomo, muszą być kwiaty w skrzynkach. Kto ma cierpliwość, może je zmieniać: od bratków wiosną, przez szalwie, żeniszek, pelargonie czy petunie — aż do drobnokwiatowych niskich chryzantem, które kwitną do późnej jesieni. Godna zainteresowania jest mocno pachną-

ca rezeda, ewentualnie maciejka (którą jednak trzeba wysiać w oddzielnej skrzynce, bo mocnymi łodygami ścięła inne kwiaty), albo groszek pachnący, albo dzikie wino — bardzo dekoracyjne i dające sporo cienia.

Ale nie o kwiatach chcieliśmy tu mówić, a o meblach. Te „meble” to — najskromniej licząc — przymocowana do balustrady ruchoma deska na zawiasach, na której można postawić kawę i popielniczkę oraz przynajmniej dwa składane krzesła. Reszta zależy od miejsca i pomysłu. Na balkonach słonecznych warto jest ustawić parasol, który ochroni od nadmiernego skwaru i będzie stanowił barwną, wesolą plamę. Z barwami zresztą trzeba postępować ostrożnie. Pstrokaczna nuży i wygląda tandetnie; ta zasada obowiązuje i na balkonie.

Szczęśliwi, którzy mają loggie! Taką loggię można już wykorzystać jako prawdziwe miejsce wypoczynku. Można wzbogacić podstawowy zestaw mebli o składany stolik, umożliwiający nawet wygodne zjedzenie normalnego posiłku, albo urządzić sobie prywatną plażę, rozkładając leżak, czy nadmuchiwaną materac. Nie należy natomiast ustawiać tam rowerów ani — o ile to możliwe — suszyć bielizny.

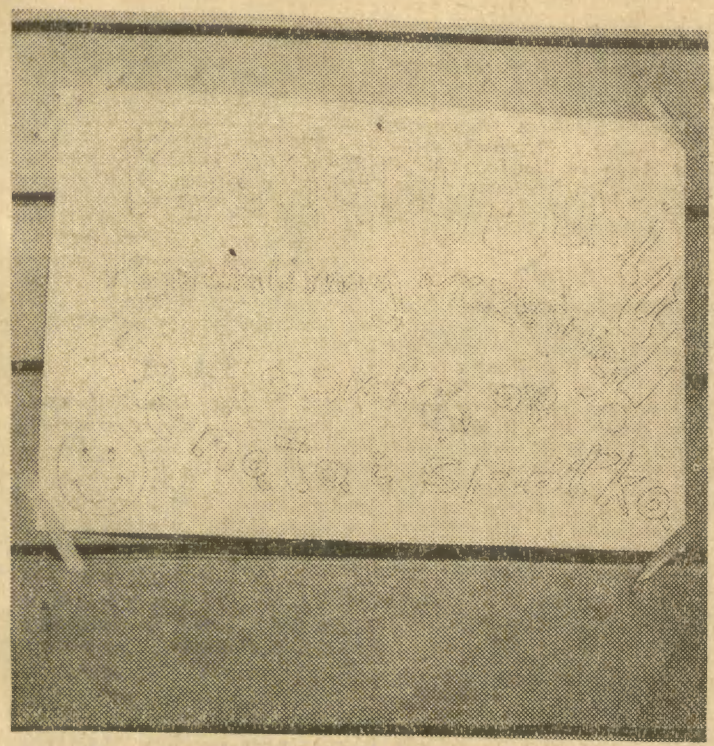
Warto też pomyśleć o oświetleniu. Rzadko się je stosuje, a szkoda. Nie jest tak trudno przeciągnąć sznur z pokoju, a kolorowa, niezbyt mocna lampa na balkonie wygląda bardzo dekoracyjnie i stwarza przyjemny nastrój. Na szczególną okazję, imieninowo-prywatkową, może być kilka kolorowych lampionów, co dodatkowo uatrakcyjni i loggię, i uroczyść. E. B.

Oszczędność czasu

W NRF wypuszczono na rynek nowe pomoce szkolne dla uczących się angielskiego. Są to zestawy słówek angielskich wydrukowane na papierze toaletowym — w odcinkach. W ten sposób uczniowie mogą każdą wolną chwilę wykorzystać z pożytkiem.

No tak, a problemów jest więcej niż kiedykolwiek. Kto ma więc pomóc w ich przezwyciężeniu? Organizacja młodzieżowa? Koledzy? Nie czujemy się, tylko w wyjątkowych wypadkach, można tu na coś, czy na kogoś liczyć. Co pozostaje? Anonimowy telefon zaufania. Jakże to niewiele. I jeszcze w dodatku jak trudno z niego skorzystać, jak zachować intymność rozmowy w przeludnionych mieszkaniach? Ileż z nich wreszcie ma telefony?

MARIA KWIATKOWSKA



Grunt do inwencji! Proszę spojrzeć — na Dworcu Głównym obok wejścia taki napis ... że czytają wszyscy wchodzący, nie szkodzi, odchodzą z uśmiechem, bo to i miłe i niezawodne, a na myśl przywołuje młodzież, bez troski i uroczystości. Tylko nie naśladujcie, bo w powodzi podobnych obwieścić Jaś nie odszuka Renaty.
Fot. Jadwiga Rubiś

Notatnik krakowski

* W salach Muzeum Historycznego „Krzysztofor”, Rynek Gł. 35 — 16 lipca br. o godz. 12 nastąpi otwarcie wystawy pt. Malarstwo, Grafika, Sztuka Ludowa, Rzemiosło Artystyczne w reprodukcjach Biura Wydawniczo-Propagandowego **RAW** Prasa — Książka — Ruch.

Jednym zdaniem

JEDNOSTKA OSP w Rzęsach otrzymuje w niedzielę sztandar, która to uroczystość połączona będzie z defiladą, pokazami drużyn strażackich, występami artystycznymi oraz wręczeniem odznaczeń i dyplomów.
GALERIA „POD CHMURKĄ” w Nowej Hucie Centrum D zaprasza na wystawę malarstwa Bogny Perz, Eugeniusza Muchy i Antoniego Kawałko; otwarcie 15 bm. o godz. 18. (mk)

Wiele nowych wzorów przyniosą Targi Meblowe w Kalwarii Zebrzydowskiej

Tegoroczne Rzemieślnicze Targi Meblowe w Kalwarii Zebrzydowskiej rozpoczyna się jutro tj. w niedzielę o godz. 9 i trwać będą do 29 lipca.

Na Targach, po raz 29 organizowanej tej największej tradycyjnej meblarskiej ekspozycji, 40 wystawców zaprezentuje ok. 80 nowoczesnych wnętrz mieszkalnych. Będą to całe pokoje kombinowane, wielofunkcyjne, gabinety, pokoje stołowe i sypialne, będą też meble pojedyncze i meblotanki. Wiele nowych rozwiązań i wzorów — i co najbardziej ciekawe — dostosowanych do naszego niezbyt okazałego metrażu mieszkalnego. Po ubiegłorocznych bowiem Targach, dzięki bezpośredniej konfrontacji produkcji rzemieślniczej z oceną odbiorców — wytwórcy przy opracowywaniu nowych modeli i zestawów wzięli pod uwagę usłyszane sugestie.

Dlaczego...

...od dłuższego już czasu nie można kupić w krakowskich sklepach nafty? W okresie wakacyjno-turystycznym jest to towar bardzo poszukiwany zarówno przez automobilistów jak i przez spędzających wakacje na campingach. Czy rzeczywiście aż tak trudno sprowadzić naftę w dostatecznej ilości do sklepów? (bog)

W szkołach artystycznych najważniejszy jest talent

Egzaminy wstępne w wyższych szkołach artystycznych odbywają się zawsze wcześniej aniżeli w innych uczelniach. Tu bowiem obowiązują odmienne kryteria, liczy się przede wszystkim talent i dopiero po sprawdzeniu praktycznie predyspozycji i możliwości kandydata, może on przystąpić do dalszego teoretycznego egzaminu. Na tych uczelniach jest zazwyczaj większy odsetek kandydatów, którzy muszą mieć prawo startowania raz jeszcze już do innych „normalnych” uczelni w późniejszych terminach.

Jak co roku zarówno w Akademii Sztuk Pięknych, jak w Wyższej Szkole Muzycznej i Wyższej Szkole Teatralnej startujących było znacznie więcej aniżeli miejsc. Tylko najlepsi mogli przejść zwycięsko przez sito konkursowych egzaminów.

Do Wyższej Szkoły Teatralnej złożyło podania 271 osób. Aż 204 osoby nie zdały egzaminów, 31 nie przystąpiło do nich, a 8 nie zostało przyjętych z powodu braku miejsc. Tak więc ostatecznie na Wydział Aktorski przyjęto 28 osób w tym zaledwie 8 kobiet.

523 osoby kandydowały na Akademii Sztuk Pięknych w tym

Nie samą przyrodą żyje wczasowicz

Pod hasłem: „wypoczynek z uśmiechem” — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych postanowiło zapewnić dobrą, kulturalną rozrywkę turystom wczasowiczom i turystom przybywającym do naszego regionu z całego kraju.

W dziesiątkach uzdrowisk i miejscowości wypoczynkowych, w Zakopanem, Rabce, Krynicy, Mszanie Dolnej, Jordanowie itd. odbędzie się szereg imprez, w których wystąpią znani artyści i zespoły. Wśród nich: „Bielicka ma głos”, „Malinowski i jego trości”, „Perla” (w wykonaniu artystów warszawskiej „Syreny”), będzie też kapela z Chmielnej, imprezy pn. „Przeboje od A do Z” (wystąpią w nich Alicja Pagowska, Cezary Dzielski oraz Edward Strojny) a także imprezy z cyklu ballady podwórzowe. (paw)

znalazły się 244 kobiety. Do pierwszej części egzaminów dopuszczono tylko 291 chętnych, pozostali odpadli już po obejrzeniu przez egzaminatorów nadesłanych przez nich rysunków, prac malarskich itp. Do drugiego egzaminu teoretycznego przystąpiło już tylko 169 kandydatów, z których na koniec wyłoniono 85 najzdolniejszych. Na Wydział Malarstwa przyjęto 17 osób, na Rzeźbę 10, Projektu Plastycznego 16, na Grafikę 16 i Formy Przemysłowe również 16, a na Konserwację Dziel Sztuki — 10 osób.

W Wyższej Szkole Muzycznej pragnęło studiować 128 osób na studiach stacjonarnych, natomiast 60 na wieczorowych i 27 w świeżo otwartym Wydziale Instrumentalistów (zaocznie). Do egzaminów (na studiach stacjonarnych) przystąpiło 118 osób. 63 zostały przyjęte. Na studia wieczorowe dostały się 22 osoby, a na zaoczne 7.

Niestety, egzaminatorzy uważają, że poziom starających się nie był zbyt wysoki. Najlepszym dowodem fakt, że wśród startujących na studia zaoczne w Wyższej Szkole Muzycznej, aż 20 osób nie zdało egzaminów i we wrześniu odbywać się będzie dodatkowa rekrutacja na ten kierunek.

Pragnący studiować w wyższych szkołach artystycznych przeżywają często rozczarowanie, odchodzą rozgoryczeni, przecież w szkołach a także w domach mówiono im, że mają talent, zdolności, wydaje się jednak, iż lepiej pozabawić ich złudzeń na początku obranej drogi aniżeli potem, kiedy rozczarowania są już naprawdę bolesne i nieodwracalne. (bog)

Rozmowy przy herbacie

606-80 — telefon zaufania „W”

Rozmowa tym razem odbywa się w większym gronie: kierownik IX DPO dr JERZY KELLER, kierownik Poradni Dermatologicznej dr JAN DOŁĘŻAL, I sekretarz POP STANISŁAW BAŁA, dr IRENA LESKIEWICZ, dr GERTRUDA PIETRZYK-BAK, pielęgniarka JADWIGA BIŁOUS. Czyli cały prawie zespół, który w sposób godny podkreślenia zajął się chorobami „W”.

— Przeprowadziliśmy analizę stanu zachorowań na choroby weneryczne w Podgórzu w okresie ostatnich 10 lat. Ujęliśmy to — dla lepszej wymowy — w obraz graficzny. Następuje, to prawda — stopniowy spadek zachorowań, ale ciągle jest ich dużo, a w niektórych okresach więcej niż w innych dzielnicach. Zaczęliśmy się więc zastanawiać jak temu zaradzić?

— Przez Poradnię Dermatologiczną przewija się co dzień ok. 100 pacjentów, oczywiście w zdecydowanej większości z różnymi innymi schorzeniami skórnymi. Te codzienne kon-

takty upewniają w przekonaniu, że stan oświaty sanitarny jest b. niski. Stąd pierwszy wniosek: przede wszystkim zaktywizować oświatę zdrowotną, dotrzeć z nią do szkół i zakładów pracy. W pierwszym przypadku udaje się to coraz lepiej dzięki pomocy i współpracy zespołu higieny szkolnej, w drugim — liczymy na przychodnie przemysłowe. Posłużymy się specjalnie w tym celu opracowaną wystawą, która będzie wędrować przez wszystkie zakłady Podgórza. Za pomocą rysunków, zdjęć, wykresów, plaszczek przekazaliśmy elementarne informa-

Notatki kolonijne

Opalone twarze i radosny śmiech najlepiej świadczą o udanym wypoczynku

Dla tysięcy rodzin w okresie wakacji dużym ułatwieniem jest możliwość wysłania dzieci na różnego rodzaju kolonie, półkolonie, obozy harcerskie, wędrownie itd.

Zapewnienie jak najlepszych warunków wypoczynku jest stałą troską władz oświatowych. Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego zorganizowało wizytację kolonii i obozów letnich na terenie województwa, w której m. in. wzięli udział: II sekretarz KW PZPR — A. Czyż i kurator OSK — J. Nowak.

DACH NAD GŁOWĄ

Większość dzieci na koloniach zakwaterowana jest w szkołach, gdzie na miejscu znajduje się kuchnia, świetlica, a także nie-raz sala gimnastyczna. Najlepsze warunki mają dzieci pracowników dużych zakładów przemysłowych.

W Czchowie wypoczywa 140 dzieci Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie. W szpitalniaku panuje porządek, doskonale posługuje kuchnia, każdego dnia zapewniony jest ciekawy program imprez.

W Chełmcu jest kolonia dzieci pracowników Zakładów Miechanicznych z Nowej Huty. Także i tutaj są dobre warunki mieszkalne, w kuchni porządek, dzieci zadowolone. Są jednak także i mankamenty: w Czchowie brak wody (dowożona jest do studni i stamtąd pompowana); w punkcie sanitarnym nie ma nawet umywalki. W Chełm-

Interweniowaliśmy i...

W odpowiedzi na naszą notatkę z 5 lipca br. „Społem” PSS — Zakład SDH „Jubilat” informuje, że brak maszyn do krojenia na stoisku z wędlinami i serami spowodowany został remontem tych urządzeń. Niestety, mimo kilkakrotnych interwencji, maszyny do krojenia wędlin (produkcja węgierska) nie zostały dotąd naprawione z powodu braku części zamiennej, natomiast maszyny do krojenia serów zostały wyremontowane i zostaną oddane do eksploatacji w najbliższym czasie.

SDH „Jubilat” czyni usilne starania dla przyspieszenia naprawy maszyn do krojenia wędlin.

W kilku wierszach

Narada przewodniczących i sekretarzy instancji powiatowych Stronnictwa Demokratycznego z terenu woj. krakowskiego poświęcona była udziałowi aktywów SD w wyborach i pracach samorządu mieszkańców.

W toku narady wysokie odznaczenia państwowe otrzymało szesnastu działaczy SD. Wśród nich wręczono cztery Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymali je: Leonard Bogucki, Adam Książkiewicz, Stanisław Jakubowski i Władysław Mazur.

cu na korytarzach, a także w toaletach — bardzo brudno.

W Limanowej spędzają wakacje dzieci pracowników AGH i Huty „Szczecin”. Sale są tak zagęszczone, iż między łózkami trudno przejść. Występowały tu też poważne trudności z zaopatrzeniem, mimo to wyżywienie jest dobre, a dzienna stawka żywieniowa wynosi 35 zł (!).

W Nowym Sączu w Szk. Podst. nr 4 stworzono ośrodek wycieczkowy dla dzieci wsi. Są to 5-dniowe turnusy, w czasie których urzęda się dla nich szereg imprez na miejscu, a także wycieczki do atrakcyjnych zakątków regionu. Niestety, zbyt mało uwagi zwraca się tutaj na sprawy porządku i czystości.

POD NAMIOTAMI

W Barcicach znajduje się obóz młodzieży, rozbity nieopodal Popradu, w lesie. Jest to 3-tygodniowy obóz resocjalizacyjny dla chłopców, którzy weszli w kolizję z prawem. Wychowawcami są tutaj młodzi prawnicy i prokuratorzy z ośrodka społeczno-prawnego. Obóz ma w zasadzie charakter wypoczynkowy. Mieszka tutaj w namiotach 70 chłopców — tylko trzem nie odpowiadał pobyt, czemu dali wyraz poprzez ucieczkę. Młodzież wykonuje prace porządkowe, gra w piłkę, urządza wieczornice przy ognisku, wyjeżdża na wycieczki (byli w Krynicy, Zakopanem i nad Jeziorem Rożnowskim). Nie narzekają na jedzenie, podoba im się tutaj.

Ośrodek obozowy, bardzo dobrze zagospodarowany, znajduje się w Gólkowicach. Mieszkają tutaj harcerze i zuchy z Nowej Huty — w sumie ok. 300 osób. Obok przepływa rzeka Jaworzynka — są doskonałe warunki do wypoczynku. W następnym turnusie gościć tu będą 2 grupy z Jugosławii. Należałoby tylko życzyć harcerzom innych dzielnic Krakowa, by mieli tak dobre warunki wypoczynku.

WAKACJE DZIECI POLONII

Na terenie naszego województwa wypoczywa także młodzież

z innych krajów. W Piwnicznej spędzają wakacje dzieci (12—15 lat) Polonii francuskiej, głównie z okręgu Lille. Zastaliliśmy tutaj ok. 70 dziewcząt i chłopców z Francji, a towarzyszy im 30 rówieśników z naszego kraju. Tutaj młodzi goście uczą się też języka polskiego, zwiedzają najatrakcyjniejsze miejscowości regionu. Są bardzo weseli, przyjaźni — nawiązali z naszą młodzieżą serdeczny kontakt. Wszyscy z którymi rozmawialiśmy, są z pobytu bardzo zadowoleni.

* Należy podkreślić, że pobyt dzieci na koloniach i obozach jest coraz lepiej zorganizowany, dobrze wywiązują się ze swoich zadań wychowawcy (na ogół studenci), większą uwagę zwraca się na czynny wypoczynek (sport, udział w pracach porządkowych), zdaje egzamin współzawodnictwo między grupami, nieleży też wyżywienie.

Wśród mankamentów wybija się zły stan sanitarny wc, nadmierne zagęszczenie sal, zbyt mała troska o dzieci wiejskie. Dla tych dzieci należałoby zorganizować znacznie więcej kolonii, półkolonii i ośrodków wypoczynkowych w miastach. (ja)

Nagrody za pracę społeczną dla mieszkańców Krowodrzy

Szczególnie ofiarnie pracującym społecznie w samorządach mieszkańcom dzielnicy Krowodrza, na wczorajszej sesji Rady Narodowej przyznane zostały odznaczenia. Złote Odznaki „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa” otrzymali: Anna Szwarz, Andrzej Szott i Józef Binda. Ponadto przyznano 5 Odznak Srebrnych i 5 Brązowych. (bog)



Tańczycie GS? My nie, bo nie wiemy co to tańiec. Może wyjaśni to restauracja „Zamkowa” w Niepołomicach, gdyż ona tak zaprasza na wieczorki taneczne w godz. od 18 do 22 w każdą sobotę i niedzielę.
Fot. Jadwiga Rubiś

Studenci na obozach dyskusyjno-politycznych

Aktywiści Komisji Propagandy krakowskiego Zarządu Wojewódzkiego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w liczbie ok. 150 osób wezmą udział w letnich, centralnych obozach dyskusyjno-politycznych, które odbędą się w Łazach i Mielnie (woj. koszański).

W ramach działalności obozów przedstawiciele redakcji międzywydawniczego klubu „Człowiek — Świat — Polityka” omówią swoje publikacje; autorzy dzieł o tematyce społeczno-politycznej również wezmą udział w tych spotkaniach.

Na obozie TKKS odbędzie się dyskusja poruszająca problematykę wychowania świeckiego i moralności socjalistycznej. Instytut Spraw Międzynarodowych przedstawi zagadnienia, które są tematem jego badań, a redakcja „Życia i Nowoczesności” omówi sprawy związane z rozwojem nauk technicznych, przyrodniczych i humanistycznych. (wer)

„W”

drugiego końca Krakowa, za-razona kiła. Zdradza kontakt, ale prosi zarazem, żeby jakoś dyskretnie poprosił na badania sympatię. Przez telefon można się wynieść, nie pokazując twarzy, bez fatygowania się.

— Kto dzwoni najczęściej?

— Nie pytamy o persona- lia, ale dzwonią i mężczyźni i kobiety, i starsi i młodzi. Niechby dzwonili nawet z głupstwami, lepiej się 10 ra-zy upewnić, niż raz przeoczyć chorobę, która jest podstępna, bo zaczyna się bezobjawowo, bez bólu. A nie le- czona powoduje straszne następstwa: marskość wątroby, ślepotę, głuchotę, paraliż, choroby psychiczne, choroby serca.

— Dziękujemy za roz-mowę.
HELENA NOSKOWICZ

PROGRAM I

Poniedziałek

16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Zniszczyć pirata — film TVP, 17.25 Echo stadionu, 18 TV Kurier Białostocki, 18.10 Oferta, 18.25 Kronika, 18.45 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Letni Przegląd Teatru TV — Wizyta Starzej Pani, 21.50 Ex libris — magazyn książki, 22.20 Dziennik i wiadomości sportowe, 22.45 Przedstawiamy hiszpański kwartet gitar klasycznych „Quartet Tarrago”, 23 Program na wtorek.

Wtorek

9.45 Liga dżentelmenów — film ang., 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Szlakiem orlich gniazd — z teki folklorystycznej A. Dygacza, 17.10 Morskie spotkania — Rybacy z mierzei — rep., 17.40 Kronika, 18 Teleferie, 19.10 Przypominały, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Zbrodnia i kara — film radz., 22 Razem czy osobno — pr. z cyklu: Przy wspólnym stole, 22.45 Dziennik i wiadomości sportowe, 23.10 Program na środę.

Środa

9.50 Zbrodnia i kara — film radz., 15.20 Matematyka dla nauczycieli, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Morze Azowskie — film radz., 17.05 Informacje — towary — propozycje, 17.25 Sylwetki X Muzy — Halinka Kossobudzka, 17.55 Huta Ka-

towice — film TVP, 18.20 Kronika, 18.40 Trasa Łazienkowska — Lipiec 1973 — rep., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Bumbarasz — film radz., 21.20 Publicystyka międzynarodowa, 21.50 Wielcy ludzie, a muzyka — Konstanty Ildefons Gałczyński, 22.35 Dziennik i wiadomości sportowe, 23 Program na czwartek.

Czwartek

10 Bumbarasz — film radz., 15.20 Matematyka dla nauczycieli, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Na akordeonie gra J. Jurek, 17 PKF, 17.10 Gramy o telewizor — teleturniej, 17.35 Kronika, 18 TV Młodych, 18.50 Poligon — magazyn wojskowy, 19.15 Przypominały, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.30 Złodziej w hotelu — film USA, 22.15 Mała scena teatru rozrywkowego — Ten trzeci, 22.50 Dziennik i wiadomości sportowe, 23.15 Program na piątek.

Piątek

9.50 Złodziej w hotelu — film, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Nie tylko dla pań, 17.05 Cuprum — międz. — film, 17.40 Kronika, 18 Złot Przewodników Nauki i Pracy Kraków 73 — sprawozdanie z manifestacji młodzieży pod pomnikiem Wł. Lenina w Nowej Hucie 18.20 Teraz i w kaźca pogodzie — film TVP, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Spotkanie z Iga Cembrzyńska, 20.50 Panorama, 21.30 Teatr TV: Czy pan istnieje mr Jones?, 21.55 Dziennik, 22.10 Wiadomości sportowe, w tym sprawozdanie z międzynarodowego spotkania

Tygodniowy program TV

od 16 VII do 22 VII 1973 r.

juniorów w lekkiej atletyce Polska — USA, 22.40 Muzyka — turystyka — program rozrywki w koprodukcji TVP i TV NRD, 23.40 Program na sobotę.

Sobota

10 Rzeczpospolita Babska — film pol., 14.20 Program dnia, 14.25 Kronika, 14.50 Polonia na świecie, 15.20 Spotkanie z przyrodą, 15.55 Polski film dokument, „1+1”, 16.30 Dziennik, 16.45 Wyścig kolarski dookoła Polski, 17.30, Refleksje, 18 Spotkanie pokoleń — rep. filmowy Macieja Szumowskiego, 18.30 Godzina Orfeusza — magazyn muzyczny nr 35, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Uroczysty koncert z okazji Święta Odrodzenia Polski, 21.30 Dziennik, 21.50 Wiadomości sportowe oraz sprawozdanie z międzynarodowego spotkania juniorów w lekkiej atletyce Polska — USA, 22.20 Teatr rozrywki — Grube ryby, 23.45 Program na niedzielę.

Niedziela

9.05 Program dnia, 9.10 Gra reprezentacyjna orkiestra WP pod dyr. A. Rezlera, 9.55 Złot Młodych Przewodników Pracy i Nauki Kraków — 19—22 lipca 1973 r. Spotkanie kierownictwa partii i rządu z uczestnikami Złotu, 12 Uroczysta zmiana warty przed grobem Nieznanego

Zołnierza, 12.30 Dziennik, 12.45 Promenada 73 — niedzielny koncert z Lublina, 13.50 Z cyklu: Pokochać wiatr, 14.20 Dla dzieci: Ptaki mówią po polsku, 14.45 Losowanie Totolotka, 15 Z cyklu: Piórkami i węglem, 16.30 Spotkanie z Homo Homini, 16 Złot Młodych Przewodników Nauki, 17.15 Z cyklu: Poezja polska — J. Tuwim — Zieleń, 17.30 TV Teatr Muzyki — z bukietem kwiatów, 18.30 Forum — pr. publ., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Zjazd absolwentów — czyli uśmiech i piosenka polska, 21.05 PKF, 21.15 Magazyn sportowy, 21.45 Profesor na drodze — film pol., 22.40 Program na poniedziałek.

PROGRAM II

Poniedziałek

19.30 Dziennik, 20.15 Program wieczoru, 20.20 Przemówienie ambasadora Republiki Iraku, 20.35 Spotkanie z Irakim — film dokument, 21.20 W Bagdadzie! Akademii — rep., 21.30 Bagdad! po polsku — rep., 21.45 Program na wtorek.

Wtorek

17.20 Program dnia, 17.25 Z czym na plażę, 17.45 Zabytki do społecznego zagospodarowania, 18.15 Wino nie woda — do-

wackie tańce i piosenki ludowe, 18.45 Militaria — obronność — nowoczesność, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Glob, 20.45 Moniuszko, którego lubimy — fragment koncertu finałowego XII Festiwalu Moniuszkowskiego w Kudowej Zdroju, 21.45 „24 godziny”, 21.55 Spotkanie z Warszawą — pr. publ., 22.25 Program na środę.

Środa

17.10 Program dnia, 17.15 Przegląd pracy naukowo — technicznej, 17.25 Pollena — poradnik kosmetyczny, 17.30 Fizyka w medycynie — pr. pop.-nauk., 18 Świat w kamerze naszych reporterów, 18.20 Ludzie i sprawy — pr. publ., 18.50 W Roku Nauki Polskiej — Światowy Kongres Sławistów, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Dobry wieczór z Waldemarem — pr. cykliczny TV CSRS, 21.05 „24 godziny” 21.15 Człowiek i morze — film dokument, 21.40 Teatr Kobra, Spektakl w Teatrze Forda, 22.45 Program na czwartek.

Czwartek

17.25 Program dnia, 17.30 Jar-mark kaszubski — pr. krajowoznawczy, 18.10 Groteski muzyczne, 18.35 Spóźniony awans — pr. oświatowy, 19.05 U współczesnych Fenicjan — miniatura ze świata, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Melodie znad morza — pr. rozrywkowy TV NRD, 21.15 „24 godziny”, 21.25 Dziecko w świecie dorosłych — pr. publ., 21.55 Kwiaty z Góry Kościuski — Wielcy znani i nieznani, 22.35 Program na piątek

Piątek

16.45 Program dnia, 16.55 Kronika Warmii i Mazur, 17.25 Wojskowy film dokument — pr. pub., 17.55 Magazyn wędkarski — wydanie olsztyńskie, 18.25 W Roku Nauki Polskiej — Jak będziemy mieszkali, 19 Ubiór na wsi — przed kamerą Alojzy Sroga, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Warmia i Mazury, 20.55 Studio jazzowe Polskiego Radia, 21.25 „24 godziny”, 21.35 Rzeczpospolita Babska — film pol., 23.10 Program na sobotę.

Sobota

16.05 Program dnia, 16.10 Święto kwiatów — rep., 16.30 Estrada literacka — Nie jesteś sam, 17 Migawki z życia miasta, 17.05 Ludzie nauki, 17.30 Migawki z życia miasta, 17.35 Rep. filmowy ze Słęży, 17.55 Migawki z życia miasta, 18 Wizyty, 18.25 Zespół Pieśni i Tańca „Wrocław”, 18.45 Powiedzieć w milczeniu, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Jarzębina czerwona — film pol., 22.20 Migawki z życia miasta.

Niedziela

16.40 Program dnia, 16.50 Dwa pokolenia — film dokument, 17 Lipcowy plakat 1944—1973, 17.25 Sztuka i praca, 17.55 Z blasku hutniczych pieców, 18.25 Nauka w służbie morza — pr. publ., 19 Międzynarodowe Festiwale Młodzieżowe, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Gdzie jest generał — film pol., 21.45 Naszą rzeczą jest: tańce i piosenki, 22.25 Program na poniedziałek.

Co — Gdzie — Kiedy?

SOBOTA	NIEDZIELA
14	15
LIPCA	
Marcelina, Bonawentura	Henryka, Włodzimierz

Teatry

Sobota

Słowackiego 19.15 Wesele, Modrzejskiej 19.15 Proces, Kameralny 19.15 Marsz, Bagatela 19.30 Bezsensowność (premiera prasowa), Barbakan 20.30 Kawaler Księżyce, Muzyk 19.15 Hrabina Marica, Groteska 17 Baśń o pięciu braciach, Muzeum Archeologiczne 16 Noc cudów, Kawiarnia „Ratuszowa” 22.15 Ballady z dreszczykiem, Kolejarka 19 Szalony pomysł.

Niedziela

Słowackiego 14 Halka, 19.15 Wesele, Modrzejskiej 19.15 Proces, Kameralny 19.15 Marsz, Bagatela 19.30 Bezsensowność, Barbakan 20.30 Kawaler Księżyce, Groteska 17 Kot w butach, Kawiarnia „Ratuszowa” 22.15 Ballady z dreszczykiem, Kolejarka 19 Szalony pomysł.

Kina

Sobota

Kijów 16.30, 19.30 Anna tysiąca dni (ang. l. 16), Warszawa 15.45, 18, 20.15 Wynajęty człowiek (USA, l. 16), Uciecha — zamknięcie, Wolność 15.45, 18, 20.15 Król, dama, walet (NRF, l. 16), Apollo 15.45, 18, 20.15 Dziewczyna inna niż wszystkie (ang. l. 18), Wanda 15.45, 18, 20.15 Gangsterski wale (fr. l. 16), Sztuka — studyjne 15.30, 18, 20.30 Układ (USA, l. 18), M. Gwardia (Lubisz 15) 14.45, 17, 19.15 Godzina contra Hedora (jap. l. 14), Wrzós (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Znikający punkt (USA, l. 18), Zuch (Krowoderska 8) 15, 17 Ja wam pokażę (NRD, l. 11), Wista (Gazowa 21) 16, 19 Tylko dla orłów (ang. l. 14), Maskotka (Dzierżńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Okruczy życie (fr. l. 16), Ugorek (os. Ugorek) 17, 19 Przypominał misia Yogi (USA, l. 7), Tezza (Praska 52) 17 Związani weekendem (fr. l. 11), 19 Umrzeć z miłości (fr. l. 16), Dom Żołnierza (Lubisz 48) 15.45 Smak zemsty (hiszp. l. 16), Mikro (Dzierżńskiego 5) 15.30, 18, 20.30 Honor samuraj (jap. l. 18), Kultura (Rynek Gł. 27) 18, 20.15 Dziennik młodego małżeństwa (fr. l. 16), Związkowiec (Grzegorzka 71) 15.45, Ryszard i wie Serce i Krzyżowcy (ang. l. 11), 18, 20.15 Szalony Piotruś (fr. l. 18).

Kina w Nowej Hucie

Świt 15.45, 18, 20.15 Droga do Saliny (fr. l. 18), M. Sala 15, 17.15,

Niedziela

Kijów 14, 16.45, 19.45 Anna tysiąca dni, Warszawa 12.15, 15.45, 18, 20.15 Wynajęty człowiek, Wolność 11, 15.45, 18, 20.15 Król, dama, walet, Apollo 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15 Dziewczyna inna niż wszystkie, Wanda 10, 12, 20.15 Jedynek rewolwerowców (USA, l. 16), 15.45, 18, 20.15 Gangsterski wale, Sztuka 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 Układ, M. Gwardia 12, 14.45, 17, 19.15 Godzina contra Hedora, Wrzós 10 Awantura o Basie (pol. l. 7), 15.45, 18, 20.15 Znikający punkt, Zuch 15, 17, 19 Ja wam pokażę, Wista 13, 16, 19 Tylko dla orłów, Maskotka 15.30, 17.30, 19.30 Okruczy życie, Tezza 17 Związani weekendem, 19 Umrzeć z miłości, Dom Żołnierza 15.45, 18, 20.15 Smak zemsty, Mikro 15.30, 18, 20.30 Honor samuraj, Kultura 15.45, 18, 20.15 Związani weekendem (pol. l. 16), Związkowiec 15.45 Ryszard i wie Serce i Krzyżowcy, 18, 20.15 Szalony Piotruś, Ugorek 17, 19 Przypominał misia Yogi.

Program dla dzieci

Wrzós 12, Zuch 14, Maskotka 10.30, 11.30, Ugorek 11, 12, Związkowiec 12.15.

Kina w Nowej Hucie

Świt 15.45, 18, 20.15 Droga do Saliny, M. Sala 15, 17.15, 19.30 Narkomani, Światowid 11.15, 15.45, 18, 20.15 Jezioro osobliwości, M. Sala 15, 17.15, 19.30 Love story, Sfinks 16, 18, 20 Znikający punkt.

Program dla dzieci

Sfinks 11, 12.

Telewizja

Sobota I

15.50 Program dnia, 16 Kronika, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla młodych widzów, 16.50 Turystyka i wypoczynek, 18.15 Na pańskim bruku — film TVP, 18.35 Pegaz, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Teatr Rozrywki — Królowa Przedmieścia, 22.05 Dziennik, 22.20 Wiadomości sportowe, 22.30 Pod dachami Paryża — film fr.,

Sobota II

17.05 Program dnia, 17.10 O czym innym, 17.25 Jutro naszych miast — pr. publ., 17.50 Danie firmowe — film dokument, 18.50 Rybacy z Hastinfa — film USA-kanad, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Kuchnia buntownika — film w. b. — 21.50 Pocałunki — zdarzenia — zmieszania, 22.20 Gilbert Becaud — pr. rozrywk., 23.20 „24 godziny”, 23.30 Program II proponuje.

Niedziela I

7.20 Program dnia, 7.25 TV Technikum Rolnicze, 8.05 Przypominały, 8.25 Alarm przeciwpożarowy trwa, 8.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 9 W starym kinie, 9.50 Niedzielny koncert promienadowy, 10.55 Bezpośrednia transmisja z uroczystości odsłonięcia pomnika Mikołaja Kopernika we Fromborku, 12.30 Dziennik, 12.45 Przemian, 13.15 Muzy bez etatu — magazyn poświęcony amatorom skłom zespołom muzycznym, 13.45 Dla dzieci: Złoty na wysokości góry, 14.25 Losowanie totolotka, 14.40 Z cyklu: Pokochać wiatr, 15.15 Z cyklu: Poezja polska, 15.25 Gra i śpiewa zespół — Pinder Seekers, 15.50 PKF, 16 Teatr rozrywki: Życie uczuciowe w ogródkach działkowych, 16.45 Szukamy mordercy, 17.30 Sprawozdanie z międzynarodowego turnieju w siatkówce kobiet ZSRR — Japonia, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Liga Dżentelmenów — film ang., 22.05 Magazyn sportowy.

Niedziela II

16 Program dnia, 16.05 Turniej młodych mistrzów zawodu, 17.05 Głód — film duńsko-szwedzko-norweski, 18.50 Galeria 33 milionów, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 La serva padrona — opera komedia, 21.20 Mój siedem cudów świata, 21.40 Z klasyki humoru — Bajki i satyry.

UWAGA

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy-muzea

Wawel - komnaty (sob. i niedz. 9—14.15 i 15—17), Skarbie i Zbrojownia (sob., niedz. 10—15.30), Zamek i Muzeum w Piasekiewie Skale (sob., niedz. 10—16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob. 10—17, niedz. 10—15), Muzeum Historyczne — Oddziały: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa, Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., Wystawa W. Kućmy, Franciszkańska 4: Kraków w malarstwie i rysunkach Fr. Turka (sob. 9—14, niedz. 9—16), Wieża Ratuszowa (sob., niedz. 9—15.30), Muzeum Narodowe — Oddziały: Sukiennice: Galeria malarstwa pol. XIX w. (sob. 10—15, niedz. 10—16), Dom Matejki, Floriańska 41 (sob. 10—15, niedz. 9—15), Szolajski, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. 10—15, niedz. 10—16), Czartoryskich, Jana 19 (sob. 10—15, niedz. 9—15), Muzeum Archeologiczne, Sosłowska 3: Starożytność i średniowiecze (sob. 10—14, niedz. 11—14), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Sztuka ludowa Macedonii (sob., niedz. 11—17), Przyrodnicze, Sławkowska 17 (sob., niedz. 10—13), Pałacyk Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Współczesna sztuka ludowa (sob., niedz. 11—18), Galeria: Propozycje, Rynek Gł. 9: Ikony (codz. 17—21), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Wystawa rzeźmiosła artystycznego (sob., niedz. 10—17), TPSP, N. Huta, al. Róż 3: Malarstwo Lidi Wilk (sob., niedz. 11—18), Rydyłowska, Teatralna 28 (sob., niedz. 11—14), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 73 (codz. 9—21), Kopalinia Soli, Wieliczka (codz. 9—18), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki (Czyżyny sob., zamka niedz. 10—14).

Dyżury

Sobota

Chirurg.: Trynitarska 11, Laryng.: Kopernika 23a, Neurolog.: Prądnicza 35, Urolog.: Kopernika 18, Okulist.: Kopernika 38, Chirurg. dzieci.: Kopernika 40, Pogot. Ratunk.: Siemiradzkiego 1: wypadki 380-50, Podgórze 623-50, 657-57, Grzegorzki 209-01, 205-77, Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 377-65 (17—22), Straż Poż. 08, Pomoc Drogowa PZMoT Kraków 417-60 (sob. 7—22, niedz. 7—20), Zakopane 27-97, N. Sącz 82-70, Żywiec 26-43 (sob. 7—22, niedz. 10—14), N. Targ 29-42 (sob. 7—22, niedz. 15—19), Tarnów 62-75 (sob. 7—15, niedz. 10—14), Informacja o Usługach, Mały Rynek 5 tel. 565-88, 228-56, Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk. 422-22, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla N. Huty i pow. Proszowice: Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 222-48, kraj. 238-80 do 85, 595-15, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty) 203-22, 203-42, 584-23, 230-19, Międzyny Telefon Zaufania 216-41 (cała doba), 262-33 (8—16), KTSM, Boh. Stalingradu 13 — telefon porad i informacji 578-08.

Niedziela

Chirurg.: Prądnicza 35, Laryng.: Kopernika 23a, Neurolog.: Kobiety, Urolog.: Okulist.: N. Huta, Chirurg. dzieci.: Prokocim.

Apteki

Sobota

Niedziela

Szczepańska 1, Lubicz 7, Długa 88, Krakowska 19, Dzierżńskiego 26b (tlen), Prokocim — Kolejowa, os. Włocławka, N. Huta: os. Wandy 23 (tlen), os. Na Stoku bl. 1.

ROZNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do zmroku.

Ogród Botaniczny (Kopernika 27) od godz. 8 do zmroku.

Radio

Program I

Dzienniki: 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

Sobota

17.00 Studio Młodych: Radio - kurier, 17.15 Fonoteka, 17.50 Rytm, rynek, reklama, 18.05 Rytm i stopem po kraju i świecie, 18.20 Dyskusja na tematy międzynarodowe, 18.35 Mały przewodnik po muzyce rozrywkowej, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Wędrowniki muzyczne po kraju, 20.15 Klasyki francuskiej piosenki, 20.50 Kronika sportowa, 21.00 Program z dywanikiem, 22.05 Sobotnia rewia taneczna, 23.10 Korrespondencja z zagranicą, 23.15 Sobotnia rewia taneczna, 0.05 — 3.00 Tr. pr. nocnego z Białegostoku

Niedziela

5.33 Melodie na niedzielę, 6.05 Kiermasz pod Kogutkiem, 7.10 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego, 7.30 Moskwa z melodii i piosenki, 8.15 Po jednej piosence, 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia, 9.05 Fala 73, 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy, 10.05 Dla dzieci młodszych Wakacyjny Teatr Ba-

śni „O słonecznym rumaku” — słuch. M. Witwiskiej, 10.25 Przeboje, przeboje, przeboje, 11.00 Niedzielny koncert zyczeń młodości muzyki poważnej, 12.15 Wczoraj nagrał — dziś na antenie, 12.45 Migawki z Konkursu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu, 13.00 Magazyn literacki „To i owo”, 14.00 Lipcowy Koncert, 14.30 W Jeżorach, 15.00 Koncert zyczeń, 16.05 Teatr PR — Studio Współczesne „Fotel” — słuch. L. Prokoka, 16.45 3XR Radiowa Rewia Rozrywkowa, 16.50 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki regionalnych gier losowych, 18.08 Film, musical, operetka, 19.00 Przy muzyce o sporcie, 19.53 Dobranoc, 20.15 Niedzielną rewia taneczna, 21.30 Zespół Dziewiatka — Letnie sentymenty, 22.00 Niedzielną rewia taneczna, 23.10 Wiadomości sportowe, 23.25 Niedzielną rewia taneczna, 0.05—3.00 Tr. pr. nocnego z Krakowa.

Program II

Dzienniki: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.50, 18.20, 21.30, 23.30.

Sobota

17.00 Na krakowskiej antenie wazsze troski, nasze wloski, 17.15 Sobotnie popołudnie z piosenką — Jean Ferrat, 17.30 Kultura poza sprawozdaniem 17.45 Muzyczne rendez-vous — Studio M-2 i Old Times, 18.05 Fel Jalu Kurka, 18.40 Widokrag, 19.00 Studio Młodych: „Wędrujemy do Fromborka”, 19.15 Cykl: Sztuka konwersacji — C. brylowaniu w rozmowie-towarzystwie, 19.30 Matysławowie, 20.00 Recital tygodnia z nagrań Gerarda Souza, 20.30 Notatnik kulturalny, 20.40 Kącik starej płyty, 21.00 Wesoły kramik, 21.15 Z. Noskowski — Uwertura koncertowa op. 19 „Morskie oko”, 21.50 Wiadomości sportowe, 21.55 Radiowy przewodnik koncertowy, 22.30 Zespół Dziewiatka — Radioforum, 23.00 Grają młodzi artyści z Francji, 23.40 Gwiazdy francuskiej piosenki.

Niedziela

5.33 Melodie na niedzielę, 6.05 Mozaika pol. melodii ludowych, 6.50 Melodie lipcowego poranka, 7.35 O czym pisze prasa literacka, 7.45 W rannych pantoflach, 8.35 Radioproblemy 8.45 Poranek literacko — muzyczny, 10.30 Koncert zyczeń, 12.05 „Na południe od Czantorii” — 12.35 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka, 13.00 Poranek symfoniczny muz. romantycznej, 14.00 Program z dywanikiem, 15.05 Przeboje Rzymu, Paryża, Madrytu, 15.30 Wakacyjny Teatr: U Przyjaciół — „Labirynth” — słuch. Owidu Zotty, 16.15 Z księgarskiej ludy, 16.30 Koncert Chopinowski z nagrań Szury Czerkasskiego, 17.00 Wyniki Lajkonika, 17.01 Nowe liryki Witolda Zechentera, 17.10 Muzyczny kogel-mogel, 17.30 Melodie i piosenki dla wszystkich, 18.00 „Na nasz spokojny dom” Koncert solistów, Chór Orkiestra Centralnych Zespołów Wojska Polskiego, 18.35 Felieton aktualny, 18.45 Kabarek reklamowy, 19.00 Teatr PR XII Międzynarodowy Festiwal Przyjaźni „Pamięci Camila Torresa” — słuch. Hansa Jorg-Dosta, 20.10 Piotr Czajkowski: V symfonia c-moll, 21.05 Wojsko, strategia, obronność, 21.15 Królowie tenorów w latach miedzywojennych — Tito Schipa — śpiewa słynne arie operowe, 21.50 Słynne chóry śpiewają, 22.01 Krakowskie aktualności sportowe (Kr.) 22.30 Kroki we mgłę — „Sztosia Czajkowskiego” — opow. Edmunda Crispina, 23.00 Igor Strawiński: Suita z baletu „Ognisty ptak”, —

Niedotrenowanie, przejedzenie hipochondria krzyżują osiągnięcia medycyny

Uczony radziecki, prof. N. M. AMOSOW — delegat do Rady Najwyższej ZSRR, laureat Nagrody Leninowskiej, członek korespondent Akademii Nauk Medycznych ZSRR — na łamach miesięcznika „Kultura i Żyzn” przedstawił swoje poglądy na temat najżywniejszych problemów współczesnej medycyny. Cytujemy fragmenty tej interesującej wypowiedzi.

O becnie, kiedy lekarze leczą coraz „trudniejsze” choroby, kiedy podejmują się coraz bardziej skomplikowanych operacji, kiedy co roku otwierają się wiele znakomicie wyposażonych szpitali, a przeciętne życie ludzkie przedłuża się do lat 70 — wydawałoby się, że nastąpił czas, by choroby znalazły się w odwrocie. Niestety, nie podobnego nie następuje. Oczywiście nie z winy medycyny.

Analiza zachorowań i śmiertelności we wszystkich krajach wysoko rozwiniętych wskazuje na wzrost schorzeń wywołanych porażeniem naczyń i mózgu. W czym więc rzecz?

W ciągu ostatnich lat uległy znacznej zmianie warunki życia ludzi. Styl życia preferowany przez współczesność sprzeczny jest z naturą człowieka. Niedotrenowanie, przejedzenie i hipochondria — oto owe czynniki ujemne, które krzyżują osiągnięcia medycyny.

Niedotrenowanie przejawia się nie tylko gwałtownym osłabieniem, atrofią mięśni, ale też zmniejszeniem objętości serca i profilu arterii wieńcowych, obniżeniem zakresu oddechu — jednego z głównych wskaźników zdolności życiowych, obniżeniem funkcji wszystkich organów i układów, w tej liczbie i regulacyjnych — nerwowego i hormonalnego, które są odpowiedzialne za mobilizację rezerw organizmu w razie zwiększonych przeciążeń.

Druga przyczyna chorób: przejedzenie. Ludzie nie umieją sobie odmówić spożycia wysokokalorycznych, tłustych, smacznych potraw. W rezultacie u wielu gromadzą się duże zapasy tłuszczu, które prawdopodobnie nigdy im się nie przydadzą. Otłuszczenie bardzo szkodzi zdrowiu. Tłuszcz to balast dla każdej komórki, sprzyja przyspieszeniu procesów sklerotycznych. Do tego należałoby dodać podwyższoną wrażliwość. Współ-

czesny człowiek zbyt wiele wie o swym organizmie. Oczekuje na sygnały chorób, wstępuje się w nie. Właśnie owo wstępowanie się sprzyja zaostrzeniu wrażliwości komórek naskórka, które mogą przyjmować normalne sygnały za sygnały bólu. Trzeba więc nie tylko leczyć, ale zwracać większą uwagę na poziom zdrowia, zając się pomiarami rezerw organizmu.

W każdym lub prawie w każdym przypadku należałoby znaleźć określony trening. To rzecz najważniejsza. Ćwiczenia fizyczne są nie tylko gimnastyką mięśni, lecz również treningiem serca, naczyń, układu nerwowego i hormonalnego. W trakcie ćwiczeń fizycznych włączają się wszystkie regulatory organizmu.

Pierwszym powodem zawału jest niedotrenowanie mięśnia sercowego i co się z tym wiąże — naczyń wieńcowych. Drugim — przejedzenie i, jako skutek, przyspieszenie procesów sklerotycznych, jeszcze większe zwiększenie naczyń. Na tym tle wstrząsy nerwowe, powodujące skurcze serca — łatwo mogą doprowadzić do zatorów lub gwałtownego zwiększenia naczyń wieńcowych. W rezultacie następuje zawał. Podstawową terapię widzę w tych samych metodach: treningu fizycznym (najważniejsza), ograniczeniu w jedzeniu i spożywaniu leków. Nie należy przy tym zapominać, że palący i pijący nigdy nie osiągnie dobrych rezultatów, nawet jeśli będzie się stosował do wszystkich innych zaleceń.

Przekonałem się, że jeżeli medycyna będzie się posługiwała samymi tylko operacjami, przepisami leków czy ograniczaniem się wyłącznie do leczenia — liczba chorych nie zmniejszy się. Dlatego postanowiłem „oświecać” nie tylko młodych lekarzy, ale i społeczeństwo, ponieważ — choć to zabrzmi paradoksalnie — jest ono zastraszane przez lekarzy... Często mó-

wimy choremu: proszę unikać ruchu, potrzebny jest pełny spokój.

Leczymy opierając się na dogmatach. Pierwszy z nich: wszelki ból, każde nieprzyjemne wrażenie ujawnia chorobę. Nieprawda! Organizm dysponuje zdolnością samodzielną eliminacji tych bólów, włączenie rezerwowych mechanizmów wymaga jednak czasu. A pacjent nie ma cierpliwości, od razu zaczyna się badać i leczyć. Liczne doznania bólowe — to skutek zwiększonej wrażliwości. Czy nie jest tak? Pacjent przychodzi do lekarza w przekonaniu, że ten wykryje chorobę. Jeśli jej nie wykryje, to wychodzi z przekonaniem, że lekarz się nie poznał. Zaczynają się badania i w końcu coś tam się znajduje. Wydadzą skierowanie na badanie, jakieś leki, które — sądzi lekarz — nie przyniosą ujemnych skutków. Ale pacjent myśli o chorobie, odżywia się intensywniej, mniej porusza, robi wszystko to, co w końcu prowadzi do autentycznej choroby.

Drugi dogmat: spokój zawsze pomaga. Także niesłusznie. Oczywiście szereg zachorowań wymaga spokoju. Jeśli jednak przybył niedomaganiu zaleca się przede wszystkim spokój, ograniczenie aktywności, ruchu — to skazuje się organizm na długotrwałą bezczynność, stwarzającą tym samym przesłanki dla postępu choroby.

Trzeci dogmat: jeśli człowiek zachorował, wymaga intensywnego żywienia. Jest to również mylna teoria. Organizm chorego wymaga koniecznego pożywienia, pełnowartościowego jakościowo, ale jego kaloryczność powinna pozostać w najściślejszym związku z wydatkowaniem energii.

Czwarty dogmat: medycyna jest potężna, ona was wyleczy. Medycyna wiele wie i wiele potrafi, ale człowiek może być zdrowy jedynie kosztem własnego wysiłku. Lekarze powinni ludziom wpajać wiarę w siłę własnego organizmu, powinni im mówić: będziemy was leczyć, ale wróćcie do nas, jeśli nie będziecie postępować w taki a taki sposób. Powinno być moda na zdrowie.

Oprac. (n)



Jeszcze w sprawie autostrady

Prasa krakowska w dniu 10 lipca poinformowała społeczeństwo naszego miasta o decyzji Rady Narodowej m. Krakowa w sprawie przebiegu autostrady przez Kraków. Mimo licznych sprzeciwów ze strony społeczeństwa projektanci autostrady nie starali się oszczędzić naszych terenów rekreacyjnych i lasów Garbu Tenczyńskiego oraz rozciągających się zachodnich i południowych dzielnic Krakowa.

Zdając sobie sprawę z naszej beznadziejności w tych tak istotnych dla mieszkańców zamierzeniach chciałbym za wszelką cenę uratować od zagłady nasze „domowe” tereny rekreacyjne, które są niewątpliwie wschodnią partią Pasma Sowińskiego między Salwatorą a Kopcem Kościuszki. Autostrada ma przebiegać tunelem o długości ok. 400 m pod wzgórzem św. Bronisławy w okolicy omentarza salwatorskiego a estakadami nad ul. Królowej Jadwigi i Księcia Józefa Poniatowskiego. Nietrudno sobie wyobrazić, co stanie się z tymi terenami. Rozryte i wybetonowane zostaną dziesiątki ha ziemi między Rudawą a Wisłą i to kosztem olbrzymich nakładów finansowych. Przejeżdżać będzie wtedy tysiące pojazdów mechanicznych, które zatrują powietrze i zakłócać spokój tysięcy krakowian, którzy tu szukają wytchnienia po pracy.

Wszyscy zdajemy sobie doskonale sprawę, iż aleja prowadząca od tramwaju do Kopca Kościuszki to najbardziej uczęszczane

miejsce spacerowe, wokół zaś niego rozmieszczone są tereny rekreacji i sportów zimowych. Jak zatem można myśleć o pozabawieniu społeczeństwa krakowskiego tych terenów zielonych? Czy naprawdę jest to konieczne? Przecież jest tyle różnych rozwiązań, które nie godzą w Kraków i jego mieszkańców. Dlaczego więc Ojcowie Miasta, którym społeczeństwo zaufało zatwierdzać inwestycje, które godzą w najbardziej żywy interes obywateli, a miastu przynoszą niepowetowane szkody?

Jako argument, przytacza się wątpliwy „fakt”, iż zaledwie 10 proc. pojazdów przejeżdża przez miasto tranzytem, dlatego zachodzi konieczność wprowadzenia autostrady w środek miasta. Nie ulega wątpliwości, iż dużo pojazdów zatrzymuje się w Krakowie, co jednak nie jest żadnym argumentem na konieczność przeprowadzenia autostrady w odległości 2,5 km od rynku starego miasta i to przez gęsto zaludnione dzielnice.

Z doświadczeń krajów o silnie rozwiniętej motoryzacji wynika, iż pas szerokości 500 a nawet 1000 m po obu stronach autostrady jest skażony, a zatem niedopuszczalny do stałego zamieszkania. Czy projektanci nie wzięli tego pod uwagę? Czy można zatem dopuścić, aby zrealizowano plany, które zaburzają cały organizm miejski, a jego obywatele narażają na choroby i przedwczesną śmierć?

Doc. dr hab. J. MAŁECKI

Krótko

KRYMINALNY PRZYPADEK

Włochy od dawna słyną z pomników przeszłości i zabytków sztuki starożytnej. Dziś słyną również z przemytników, którzy owe zabytki w dużych ilościach wywożą za granicę i za niemały grosz sprzedają bogatym kolekcjonerom.

Ostatnio pod naciskiem opinii publicznej policja dokonała nalotu na jeden z lokali, gdzie zbierali się przemytnicy sztuki. Przy tej okazji znaleziono wazę etruską ukradzioną z zabytkowych terenów w pobliżu Rzymu. Zdaniem ekspertów waza liczy co najmniej 2500 lat i warta jest ponad milion dolarów.

WIELBICIELKA Hokeja

Sara Alan ma 75 lat. W listopadzie bież. roku święci ona swoje 50. urodziny. W tym czasie urodziła się w 1924 r. uczęszczała stale na mecze hokejowe w rodzinnym Montrealu. Przez ostatnie 27 lat nie opuściła ani jednego.

LİSTONOSZ W LABIRYNCIE

Mieszkańcy Brazylii nierzadko po kilka miesięcy muszą czekać na otrzymanie listu czy przesyłki pocztowej. Spowodowane jest to nie tyle nieudolnością poczty, ile trudnością w znalezieniu adresatów. W Brazylii, zgodnie z niepisana tradycja, wielu ulicom w jednym mieście nadawano tę samą nazwę. W rezultacie zawód listonosza w Brazylii przypomina nieustannie rozwiązywanie łamigłówek. Nie jest bowiem łatwo pracować, gdy np. w Rio de Janeiro istnieje ponad sto pięćdziesiąt ulic nie różniących się nazwą.

Przerwy

w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej:

— dnia 16 lipca, w godz. 9—13 na os. Wiejskim Batowice, Sódół, WHR „Agrom”,

— dnia 16 i 18 lipca, w godz. 7—9, na os. Wiejskim Łęg Beszcz, ul. Niepołomskiej, Szafrankiej, Zatyka Stręka,

— w dniach 16 do 18 lipca, w godz. 7—15, na os. Wiejskim Kościelniki, Kółko Rolnicze.

Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny Nowa Huta, tel. 412-10. K-6325

Oddziały

Krakowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego

zatrudnią natychmiast:

Oddział „Restauracje” — Kraków, Rynek Główny 6, II piętro

ZMYWACZKI, SPRZĄTACZKI, PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH, POMOCY KUCHENNE, KUCHARZY

Oddział „Bary Szybkiej Obsługi” — Nowa Huta, os. Zielone 25

ZMYWACZKI, ZBIERAJĄCE ZE STOLU, POMOCY KUCHENNE, KUCHARZY

Oddział „Kawiarnie” — Kraków, ul. Waryńskiego 4

ZMYWACZKI, POMOCY DO BUFETU

Oddział „Bary Mleczne i Jadalnie” — Kraków, ul. Długa 70

ZMYWACZKI, PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH, POMOCY KUCHENNE, KUCHARZY.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy, obowiązującego w gastronomii oraz całodienne wyżywienie za minimalną odpłatnością.

WSTRZELIWANIE kołków w ściany

do montowania karniszy, szafek kuchennych itp. — WYKONUJE na zlecenie osób prywatnych Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych „USŁUGA”, Kraków, Rynek Gł. 34.

TELEFON nr 281-83

Praca

POMOC domowa do lekarza potrzebna zaraz. Tel. 405-29. g-10297

PRZYJMĘ dobrego damskiego czeladnika szewskiego, na stałe. Oferty 10163 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaż

PILNIE sprzedam Fiat włoski 1500, rok prod. 1967, stan idealny. Kraków, tel. 651-75. g-9900

SIATKI ogrodzeniowe — wózki dziecięce — poleca sklep. Łódzki, Pstrawskiego 36. g-8754

OPONY 6.15x13 superniskoprofilowe

oferują posiadaczom samochodów: FIAT 125—124 ♦ WARTBURG 353 ♦ MOSKWICZ — stacje obsługi samochodów Krakowskich Zakładów Metalowych w Krakowie:

ul. RADZIKOWSKIEGO
i ul. WIELICKA 119.

PRACOWNIKÓW do sprzedaży

ŁODÓW z automatów oraz WĘDLIN z wózków bemaowych i ROZEN

— zatrudni natychmiast na warunkach umowy prowizyjnej — Krakowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego, Oddział Bary Szybkiej Obsługi, Nowa Huta, os. Zielone 25. — Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Osobowych.

MOSKWICZ 408 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Tel. 422-81, godz. 19—22. g-10048

Kupno

DUŻY agregat prądowczy 220 — 380 V kupię. Sokółowski, Kraków, Wielopole 8, tel. 502-34. g-10090

Matrymonialne

KAWALER, przystojny, — dobrze sytuowany, pozna w celu matrymonialnym Panne do lat 25. Oferty 10001 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Lokale

MAŁŻENSTWO bezdzietne, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje samodzielnego, nie umioblowanego pokoju lub mieszkania. Czynsz platny z góry. Oferty 10212 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Zguby

SKRZYPCE pozostawiono na trasie Poczta Główna — al. Pokoju. — Znalazcę proszę o zwrot za nagrodą tel. 598-69. g-10310

Różne

CESIA z firmy „Marcela” zaprasza PT Klientki z dniem 1 sierpnia do salonu fryzjerskiego przy ul. Jagiellońskiej 8. g-10352

WYPOZYCZAM — piękne suknie ślubne, suknie dla druhen. Duży wybór! Koldanowa, Kraków. Tropolowa 52.

GARAZE SKŁADANE

z blachy oraz inne usługi z zakresu

ślusarstwa ogólnego
jak: BRAMY ♦ BALUSTRADY
OKNA ♦ ZBROJENIA BUDOWLANE itp.

kowalstwa
spawalnictwa
lakiernictwa
piecowego

wykonuje

na zlecenie osób prywatnych —
Spółdzielnia Pracy Metalowców
„PRZYSZŁOŚĆ”
w ŚWIĄTNIKACH GÓRNYCH,
pow. Kraków, tel. nr 6 (centrala).

Egzamin wiślackiej młodzieży w meczu z mistrzem Austrii

Dziś o godz. 19 na stadionie GTS Wisła odbędzie się interesujące spotkanie piłkarskie w ramach rozgrywek o Puchar Lata, w którym jedenastka „Białej Gwiazdy” walczyć będzie z mistrzem Austrii — Swarovski-Wacker z Innsbrucka.

Po dwóch kolejkach spotkań w siódmej grupie Pucharu Lata liderem jest krakowska Wisła, która ma na swym koncie 3 punkty, lecz najgroźniejszym przeciwnikiem w walce o pierwsze miejsce jest zespół mistrza Austrii — SW Innsbruck, który ma za sobą dopiero jedno rozegrane spotkanie i zwycięstwo. Kierownictwo zespołu austriackiego nie ukrywa, że ma ambicję wypaść jak najlepiej, tym bardziej iż udział w PL traktuje jako sprawdzian formy zawodników przed startem w Pucharze Europy.

Jedenastka z Innsbrucka zjechała wczoraj do podwawelskiego grodu w swym najsilniejszym składzie z 15-krotnym reprezentantem Austrii, obrońcą — Skociem, z 6-krotnym reprezentantem Eschelmüllerem oraz b. reprezentantem NRF — Rabelem. Najlepszym napastnikiem w jedenastce gości jest Flind-Bjerg (z pochodzenia Duńczyk). Trener SW Innsbruck — R. Kirchner nie ukrywa, że jego chłopcy przyjechali do Krakowa po zwycięstwo.

Tymczasem wiślacki mają kłopoty kadrowe, ponieważ kilku zawodników leczy kontuzje. Dotyczy to: Maculewicza, Lendziona i Sarnata, których udział w dzisiejszym meczu stoi pod dużym znakiem zapytania. Szczególnie brak Sarnata może się odbić na poczynaniach linii ofensywnej.

— Nie myślimy jednak kapitulować — twierdzi trener mgr Jerzy STECKI. Jeśli ostatecznie żaden z kurującej się trójki: Maculewicz, Sarnat i Lendzion, nie będzie mógł ostatecznie wybiec na murawę, to sięgnę po młodzież. Wówczas wystąpimy w składzie: Gonet, lub Adamczyk — H. Szymanowski, A. Szymanowski, Płonka, Mustaj — Garlej, Polak, Krawczyk — Stoliczyk, Kmieć, Kusto.

Tak więc dzisiejszy mecz zapowiada się ciekawie i będzie kolejną próbą wiślackiej młodzieży na tle groźnego przeciwnika. (JAF)



Pierwszy etap Rajdu Polski straszną próbą dla kierowców i maszyn

Pierwszy etap XXXIII Samochodowego Rajdu Polski był straszną próbą dla kierowców i samochodów. Z 62 załóg, które wystartowały na trasę, do mety dotarło zaledwie 16 — a i te, które dojechały, były w opłakanym stanie i w efekcie na drugą pełnię wyruszyło tylko 13 zawodników.

Ci, którzy dojechali do stadionu Wisły, byli w fatalnych nastrojach. Wszyscy narzekali na potworne trudy trasy. Bardzo wysokie przeciętne szybkości przy konieczności jazdy przez teren zabudowany, przy przestrzeganiu obowiązujących u nas przepisów drogowych, a równocześnie jazda po drogach przy normalnym ruchu innych pojazdów — spowodowały, że nikt z rajdowców nie uniknął kontaktu z MO. Każda z załóg płaciła mandaty, a jeden z bardziej krewkich kierowców, Ewald Pauli z NRF, który nie zatrzymał się na wezwanie patrolu milicyjnego — został zdyskwalifikowany.

Tak było na głównych drogach, na bocznych natomiast, na odcinkach specjalnych warunki drogowe były jeszcze gorsze. Kamienie, głębokie koleiny itp. pułapki czyhały na rajdowców, powodowały defekty samochodów. Słowem — istne piekło.

Efekt — masa wycofań z Rajdu, szereg kraks, z których najgorszą był wypadek załogi S. Fiedor — J. Chmielewski w okolicach Sokołówek. Samochód uległ rozbiciu, a załoga znalazła się w szpitalu, przy czym poważnych obrażeń doznał pilot — J. Chmielewski.

Nikt z uczestników Rajdu nie dotarł do mety I etapu bez spóźnienia. Najmniejsze mieli Warmbold, Paganelli i Therier — po ok. 20 min., a już czwarty w klasyfikacji Sepp z ZSRR miał ponad 1,5 godz. straty do wyznaczonego czasu.

Do II etapu wystartowali w kolejności zajmowanych miejsc: 1. Warmbold—Todi (NRF), 2. Paganelli—Russo (Włochy), 3. Therier—Mahe (Francja), 4. Sepp—Bernstein (ZSRR), 5. J. Żyszkowski — R. Żyszkowski (Polska), 6. Brith—Olsson (Szwecja), 7. Dobrzański—Ryniak (Polska), 8. Komornicki—Krupa (Polska), 9. Westrom—Carlsson (Szwecja), 10. Morozow—Kálnais (ZSRR), 11. Stawowiak—Czyżyk (Polska), 12. Beyer—Schramm (NRD), 13. Culmbacher—Ernst (NRD).

Ilu dojedzie dziś w godzinach popołudniowych do mety? Mijamy nadzieję, że po pechowym piątku (13!) noc i dzień sobotni okażą się łaskawsze dla rajdowców.

Do II etapu wystartowali w kolejności zajmowanych miejsc: 1. Warmbold—Todi (NRF), 2. Paganelli—Russo (Włochy), 3. Therier—Mahe (Francja), 4. Sepp—Bernstein (ZSRR), 5. J. Żyszkowski — R. Żyszkowski (Polska), 6. Brith—Olsson (Szwecja), 7. Dobrzański—Ryniak (Polska), 8. Komornicki—Krupa (Polska), 9. Westrom—Carlsson (Szwecja), 10. Morozow—Kálnais (ZSRR), 11. Stawowiak—Czyżyk (Polska), 12. Beyer—Schramm (NRD), 13. Culmbacher—Ernst (NRD).

Do II etapu wystartowali w kolejności zajmowanych miejsc: 1. Warmbold—Todi (NRF), 2. Paganelli—Russo (Włochy), 3. Therier—Mahe (Francja), 4. Sepp—Bernstein (ZSRR), 5. J. Żyszkowski — R. Żyszkowski (Polska), 6. Brith—Olsson (Szwecja), 7. Dobrzański—Ryniak (Polska), 8. Komornicki—Krupa (Polska), 9. Westrom—Carlsson (Szwecja), 10. Morozow—Kálnais (ZSRR), 11. Stawowiak—Czyżyk (Polska), 12. Beyer—Schramm (NRD), 13. Culmbacher—Ernst (NRD).

Do II etapu wystartowali w kolejności zajmowanych miejsc: 1. Warmbold—Todi (NRF), 2. Paganelli—Russo (Włochy), 3. Therier—Mahe (Francja), 4. Sepp—Bernstein (ZSRR), 5. J. Żyszkowski — R. Żyszkowski (Polska), 6. Brith—Olsson (Szwecja), 7. Dobrzański—Ryniak (Polska), 8. Komornicki—Krupa (Polska), 9. Westrom—Carlsson (Szwecja), 10. Morozow—Kálnais (ZSRR), 11. Stawowiak—Czyżyk (Polska), 12. Beyer—Schramm (NRD), 13. Culmbacher—Ernst (NRD).

Do II etapu wystartowali w kolejności zajmowanych miejsc: 1. Warmbold—Todi (NRF), 2. Paganelli—Russo (Włochy), 3. Therier—Mahe (Francja), 4. Sepp—Bernstein (ZSRR), 5. J. Żyszkowski — R. Żyszkowski (Polska), 6. Brith—Olsson (Szwecja), 7. Dobrzański—Ryniak (Polska), 8. Komornicki—Krupa (Polska), 9. Westrom—Carlsson (Szwecja), 10. Morozow—Kálnais (ZSRR), 11. Stawowiak—Czyżyk (Polska), 12. Beyer—Schramm (NRD), 13. Culmbacher—Ernst (NRD).

Do II etapu wystartowali w kolejności zajmowanych miejsc: 1. Warmbold—Todi (NRF), 2. Paganelli—Russo (Włochy), 3. Therier—Mahe (Francja), 4. Sepp—Bernstein (ZSRR), 5. J. Żyszkowski — R. Żyszkowski (Polska), 6. Brith—Olsson (Szwecja), 7. Dobrzański—Ryniak (Polska), 8. Komornicki—Krupa (Polska), 9. Westrom—Carlsson (Szwecja), 10. Morozow—Kálnais (ZSRR), 11. Stawowiak—Czyżyk (Polska), 12. Beyer—Schramm (NRD), 13. Culmbacher—Ernst (NRD).

Do II etapu wystartowali w kolejności zajmowanych miejsc: 1. Warmbold—Todi (NRF), 2. Paganelli—Russo (Włochy), 3. Therier—Mahe (Francja), 4. Sepp—Bernstein (ZSRR), 5. J. Żyszkowski — R. Żyszkowski (Polska), 6. Brith—Olsson (Szwecja), 7. Dobrzański—Ryniak (Polska), 8. Komornicki—Krupa (Polska), 9. Westrom—Carlsson (Szwecja), 10. Morozow—Kálnais (ZSRR), 11. Stawowiak—Czyżyk (Polska), 12. Beyer—Schramm (NRD), 13. Culmbacher—Ernst (NRD).

Do II etapu wystartowali w kolejności zajmowanych miejsc: 1. Warmbold—Todi (NRF), 2. Paganelli—Russo (Włochy), 3. Therier—Mahe (Francja), 4. Sepp—Bernstein (ZSRR), 5. J. Żyszkowski — R. Żyszkowski (Polska), 6. Brith—Olsson (Szwecja), 7. Dobrzański—Ryniak (Polska), 8. Komornicki—Krupa (Polska), 9. Westrom—Carlsson (Szwecja), 10. Morozow—Kálnais (ZSRR), 11. Stawowiak—Czyżyk (Polska), 12. Beyer—Schramm (NRD), 13. Culmbacher—Ernst (NRD).

Do II etapu wystartowali w kolejności zajmowanych miejsc: 1. Warmbold—Todi (NRF), 2. Paganelli—Russo (Włochy), 3. Therier—Mahe (Francja), 4. Sepp—Bernstein (ZSRR), 5. J. Żyszkowski — R. Żyszkowski (Polska), 6. Brith—Olsson (Szwecja), 7. Dobrzański—Ryniak (Polska), 8. Komornicki—Krupa (Polska), 9. Westrom—Carlsson (Szwecja), 10. Morozow—Kálnais (ZSRR), 11. Stawowiak—Czyżyk (Polska), 12. Beyer—Schramm (NRD), 13. Culmbacher—Ernst (NRD).

Do II etapu wystartowali w kolejności zajmowanych miejsc: 1. Warmbold—Todi (NRF), 2. Paganelli—Russo (Włochy), 3. Therier—Mahe (Francja), 4. Sepp—Bernstein (ZSRR), 5. J. Żyszkowski — R. Żyszkowski (Polska), 6. Brith—Olsson (Szwecja), 7. Dobrzański—Ryniak (Polska), 8. Komornicki—Krupa (Polska), 9. Westrom—Carlsson (Szwecja), 10. Morozow—Kálnais (ZSRR), 11. Stawowiak—Czyżyk (Polska), 12. Beyer—Schramm (NRD), 13. Culmbacher—Ernst (NRD).

POZNAN. W Spartakiadzie kajakowej rozgrywanej na Jeziorze Maltańskim 5 załóg krakowskich zakwalifikowało się do finału.

MONACHIUM. Mecz lekkoatletyczny NRF — USA zakończył się w konkurencji mężczyzn wygraną Amerykanów 122:107 a w konkurencji kobiet zwycięstwem zawodniczek NRF 85:50. W meczu NRF — Szwajcaria wygrali gospodarze 275:133 i gospodynie 188:88.

GOETEBORG. Mistrzostwo świata w drużynowym turnieju szachowym zdobył zespół NRF. Polacy zostali wyeliminowani w 1/4 finału przegrywając z Węgrami 2:9.

KOSZALIN. 5 etap Tour de Pologne wygrał Szozda. Liderem imprezy jest nadal Vicino (Włochy) przed Milde (NRD) i Szurkowskim.

PARYŻ. Po 3 etapach kolarskiego Tour de l'Avenir liderem jest Baronchelli (Włochy), a najlepszy z Polaków — Labocha zajmuje 23 pozycję.

Chcę studiować na AGH — twierdzi J. Florczak

Od kilkunastu dni w światku koszykarskim wrze... WKS Lublinianka rozegrał wici, stawiając zarzut krakowskiej Wiśle, że kaperuje zawodnika. Mowa o Januszu Florczaku, członku kadry narodowej juniorów. Zainteresowali się tą sprawą i okazało się, iż wygląda nieco inaczej.

— Prawdą jest — twierdzi Janusz Florczak, który złożył wizytę w naszej redakcji — że po rodzinnej naradzie postanowiłem przenieść się do Krakowa i studiować na Akademii Górniczo-Hutniczej, lecz działacze Wiśły — co zarzuca WKS Lublinianka — nie mają z tym nic wspólnego.

Nasz gość opowiedział nam natomiast o metodach działania WKS Lublinianka. Otóż 8 czerwca J. Florczak informuje działaczy klubowych o decyzji przeniesienia się do Krakowa. W następnym dniu wyjeżdża i występuje z prośbą o przyjęcie na AGH, gdzie na podstawie indeksu z lubelskiej WSI zostaje z dniem 11 czerwca zaliczony w poczet studentów. Wracą więc do Lublina i wówczas, w dniu 14 czerwca pisze prośbę o zwolnienie. Kiedy w dwa dni

— Teraz, kiedy jestem studentem AGH — kończy swą opowieść Janusz Florczak — postanowiłem złożyć akces do GTS Wisła i 7 lipca złożyłem podanie. Jednak w moim przypadku nie ma mowy o żadnym kaperowaniu i chciałbym, aby dowiedzieli się o tym opinia sportowa, jako że mam zamiar godzić studia z grą w koszykówkę.

Konkretny przypadek jest namacalnym dowodem, że nie zawsze zmiana barw klubowych wynika z kaperownictwa! (F)

Rekord świata w biegu na 10 km

LONDYN. David Bedford, 23-letni angielski długodystansowiec, jest od 13 lipca 1973 r. najszybszym biegaczem świata na dystansie 10 km. W piątek w Londynie, uzyskał on znakomity czas 27:31,0. Poprawił tym samym rekord świata Fina Virena o 7,4 sek.

ZSRR mistrzem Europy

W Bath (Anglia) zakończyły się piąte drużynowe mistrzostwa Europy w szachach. Tytuł mistrzowski wywalczyli znowu reprezentanci ZSRR, przed Jugosłowianami i Węgrami. O piękny sukces postarali się polscy szachiści, którzy w renomowanej stawce wywalczyli czwarte miejsce.

Jutro otwarcie Spartakiady siatkarek

JUTRO (w niedzielę) na stadionie lekkoatletycznym Cracovii przy al. 3 Maja (amfiteatr) nastąpi uroczyste otwarcie turnieju finałowego III Ogólnopolskiej Spartakiady w siatkówkę dziewcząt.

Do finału zakwalifikowało się osiem zespołów: Gdańsk, Łódź, Rzeszów, Warszawa miasto i Warszawa województwo, Wrocław, Zielona Góra oraz Kraków. Zespoły podzielono na dwie grupy w których drużyny grać będą systemem każdy z każdym, a następnie zwycięzca grupy I zmierzy się w półfinale z drugą drużyną grupy II i na odwrót mistrz grupy II z wicemistrzem grupy I. Tym samym systemem rozegrają mecze zespoły które zajmą 3 i 4 miejsca w grupach. Zwycięzcy tych bezpośrednich spotkań następnego dnia walczyć będą o końcowe lokaty w finale.

Początek Spartakiady jutro o godz. 17-tej.

Tropami zapobiegliwych i przedsiębiorczych

Dom Sportu w Dobczycach

W 1965 r. działacze Ogniska TKKF w Dobczycach opracowali plan budowy Domu Sportu i po akceptacji władz, już w 1967 r. wybudowali salę gimnastyczną z zapleczem. Ale był to pierwszy etap prac, drugi przewidywał budowę kregielni, świetlicy, kawiarenki oraz hoteliku. I właśnie obecnie dobiegła końca budowa ładny, architektonicznie pawilon cieszny, czy mieszkańcy miasteczka.

Zwiedzamy wnętrze, rozpoczynając wędrowkę od kregielni, która z uwagi na kłopoty budowlanych zostanie ukończona za kilka tygodni. Natomiast zaskakuje nas obecność ćwiczących w sali gimnastycznej. Okazuje się, że od dwóch tygodni trenują w niej członkowie kadry spartakiadowej woj. krakowskiego w zapasach. Są wśród nich reprezentanci Polski juniorów — Leszek i Stefan Radonowie, którzy niedawno wrócili z Budapesztu, gdzie na międzynarodowym turnieju wywalczyli złoty i srebrny medal.

— Warunki do treningu mamy tutaj doskonałe — informuje nas trener ekipy, Mieczysław RADON, który przed laty zaliczał się do najlepszych polskich zapaśników. Mieszkamy w hote-

liku a w sąsiedztwie mamy także boisko i rzekę, co umożliwia zrealizowanie planu przygotowań. A w ogóle miejscowi działacze stworzyli nam doskonałe warunki.

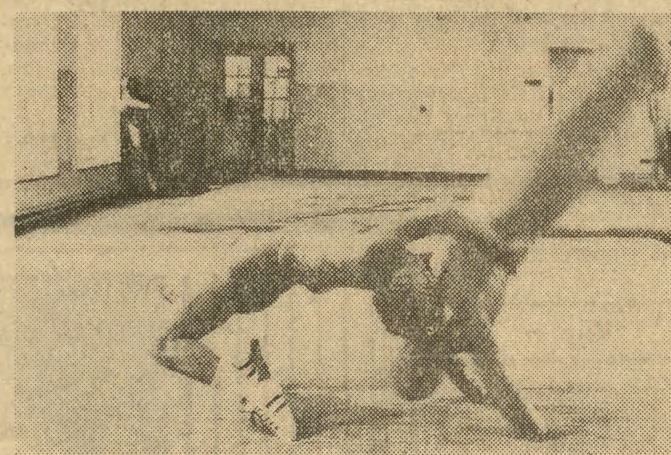
Ognisko TKKF w Dobczycach (350 członków) nie tylko rozwija prawidłowo kulturę fizyczną wśród mieszkańców, lecz także wywiązuje się doskonale z roli gospodarza. Warto w tym miejscu i w przededniu uroczystego otwarcia Domu Sportu wymienić najofiarniejszych działaczy. Są to: prezes Ogniska, dr Franciszek GORACZKO, wiceprezes — Aleksander Stoch, sekretarz — Marian Żuławski oraz Roman Biliński, Stanisław Katarzyński (jednocześnie społeczny kierownik budowy), Zygmunt Dudek, Władysław Pazdur, Tadeusz Węclaw, Anna Polonczyk i Władysław Kopta.

Kończąc zwiedzanie obiektu wraz z przewodniczącym PKKFiT w Myślenicach — Ludwikiem Starzakiem i jego zastępcą — Henrykiem Biczem, nie możemy się oprzeć wrażeniu, że w Dobczycach trafiłszy na ślad zaradnych i przedsiębiorczych. Gratulujemy! (JAF)

Mecz Wisły w radio

DZIS o godz. 21.55 w programie UKF (pasmo 68,75 MHz) otworzony zostanie, zarejestrowany na taśmę, przebieg meczu piłkarskiego o Puchar Lata pomiędzy Wisłą i Wackerem Innsbruck. Sprawozdawcą będzie Witold Zakulski.

W dniach poprzedzających otwarcie obiektu, w sali gimnastycznej trenowali zapaśnicy, członkowie kadry spartakiadowej województwa. Na zdjęciu S. Radon podczas efektownego ćwiczenia. Fot. — J. Rubiś



— Tak.
— Sądę, że i ty jesteś sympatyczny — stwierdziła kobieta, ucałowywając go lekko w policzek. — Wolałabym, abyś nie przebywał tak długo z dala od domu, ale jesteśmy szczęśliwi, że powróciłeś. Uprzedzam, że nikt się tu nie pojawi na twój dworek, ale — jeśli będziesz czegoś potrzebował — zajdź po prostu do mego pokoju. Znajduje się on, jak dawniej, od frontu na prawo.

— Dziękuję i dobranoc...

Kobieta przez chwilę stała z ręką na klamce, a potem poszła w stronę pokoju Eleanor, zapukała do drzwi i weszła. Przez ostatni rok, kiedy Bee miała jakieś trudności, dziewczyna zawsze dodawała jej otuchy. Tak długo panna Ashby musiała decydować o wszystkim, że wydawało się jej czymś pokrzepiającym wysłuchanie opinii Eleanor — słów zdrowego rozsądku. Dziewczyna spojrzała na wchodzącą krewniaczkę zza zasłony włosów, które właśnie szcztokowała.

— Już po wszystkim! — stwierdziła panna Ashby, siadając.

— Wszystko poszło dobrze, prawda? Simon zachował się wspaniale... Biedny Simon!

— Masz słusznosc!

— Może Brat... Patrick... zaproponuje mi coś w rodzaju spółki. Czy nie sądzisz, że tak postąpi? Przecież ostatecznie to Simon pomógł w hodowli koni i nie byłoby sprawiedliwe przyjąć i zabrać wszystko, gdy przez całe lata nie interesowało się tym wcale...

— Może Brat tak postąpi...

— Jesteś zmęczona?

— Chyba wszyscy to czujemy...

— Czy wiesz, że najtrudniej jest mi połączyć ich obu...

— Obu? Patricka i Simona?

— Ależ nie, Bee! Patricka i Brata...

— Sądzisz więc, że to nie jest Patrick?

— Ależ jest nim, oczywiście! — zawołała Eleanor,

zaniechawszy na chwilę szcztokowania. — Kim zresztą mógłby być?
— Odłożyła szcztokę i przewiązała włosy niebieską wstążką, dodając:
— Po prostu nie mam wrażenia, że go kiedyś już znałam. To śmieszne, prawda? Przecież razem przeżyliśmy około dziesięciu lat. Ale lubię go, a ty?
— Ja też go lubię — oświadczyła starsza kobieta, choć również nie miała wrażenia, że kiedyś go znała. — A nie może to być nikt inny...
— Czy Patrick nie lubił się śmiać?
— Nie. Był dzieckiem raczej bardzo poważnym.
— Czy nie powiedział ci, czemu nie pisał do nas przez te lata nieobecności?
— Nie miałam czasu, aby się go zapytać...
— Chciałam to zrobić wieczorem, gdy byliśmy na wygonie, ale był wtedy tak zafascynowany oglądaniem koni...
— Może przestał się nami interesować po ucieczce stad...
— Czuję z pewnością do nas jakąś urazę. Jego milczenie jest zresztą łatwiejsze do wytłumaczenia, niż jego ucieczka. Pragnienie pozostawienia za sobą Latchetts musiało być wtedy nieprzemyślane...
— I ja tak sądzę. Ale był dzieckiem wrażliwym i przywiązany do rodziny. Może nie zamierzał tu wracać, ale musiał czuć z pewnością, że niepokoiły się o niego...

— Czy sądzisz, że wyjedzie stąd po zakończeniu uroczystości?
— Jestem prawie pewna, że tak nie będzie...
— A więc przypuszczasz, że powrócił tu na stałe?
— Tak sądzę...
Tymczasem Brat, stojąc przy otwartym oknie w swym pokoju i spoglądając w dół, jasną w świetle gwiazd, zastanawiał się nad istniejącą sytuacją. Odniósł wprawdzie sukces, jakiego Loding nie przewidywał, ale co dalej? Czy ma tu pozostać? Czy ma czekać, aż Simon przytępi go na jakimś nieznanym Bratu fakcie? A jeśli nawet nie uda się to młodemu Ashby, to czy ma zdecydować się na pobyt, narażając na zdemaskowanie w każdej chwili? Powinien był to przemyśleć od razu, ale nie wybiegał myślą poza pierwsze spotkanie, nie sądził, aby oszustwo udało mu się. Teraz, po uzyskaniu sukcesu, czuł się jak człowiek, któremu udało się wdrapać na niedostępną górę, ale który obecnie rozmyśla, w jaki sposób zejść na dół.

Odwrócił się od okna i zapalił lampę. Był tak nienależnie zmęczony, że z trudem rozbił się. Zdjął swe nowe piękne ubranie, które w pokoiku w Pimlico spowodowało wyrzuty sumienia i siłą woli nakazał sobie zawieszenie go na ramiączku. Potem rzucił białą i nałożył starą piżamę. Zastanawiał się, czy domownicy nie będą mu mieli za złe, jeśli krople deszczu, wpadające przez okno, zmoczą dywan, ale uznał, że trzeba zaryzykować i pozostawił okno otwarte. Przez czas dłuższy leżał w łóżku, wsłuchując się w szum deszczu i rozglądając po pokoju. Nadszedł przecież czas na pojawienie się ducha Pata Ashby, ale on jakoś nie przychodził. Brat spojrzał na zegar, w przypływie przygnębienia, że łóżko należało przedtem do Lodinga. To był naprawdę fantastyczny zbieg okoliczności! Przybywa do Latchetts i śpi w łóżku aktora... Musi mu kiedyś o tym opowiedzieć, gdyż Loding doceni to należycie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

(43)